Nr. 57 Łódź, Niedziela 26 lutego 1922 roku. Rok V.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 25

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106.
Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5--6 po po.
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Paszport bez wyznania.

Nieodłączną częścią składową każdego obywatela polskiego, który pod ochroną konstytucji używa wszelkich możliwych do pomyślenia swobód, jest jego paszport. Najpoczytniejszą zaś i najważniejszą rubryką polskiego paszportu jest wyznanie. Są wszakże kraje, gdzie dowodem osobistym jest zwykła karta wizytowa, a wyznanie stanowi tajemnicę duchową, której niema potrzeby obnażać przed posterunkowym policji i portjerem hotelowym— ale to nic a nic nie obchodzi Solonów prawodawstwa polskiego.

„Byt' po siemu!" — powiedział ks. Lutosławski i rabin Perlmutter, a sejm od endecji do enpeeru poprzez wszystkie "postępy" i „radykalizmy" skłonił głowę przed sutanną i chałatem. Konstytucja nasza owiana jest duchem wyznaniowości i zacofania, pomimo pozorów demokratyzmu, i daje bardzo szerokie pole dalszej walce kleru i reakcji do zawojowania Polski.

Artykuł 111 konstytucji z dnia 17 marca zapewnia: „Żaden obywatel nie może być z powodu swego wyznania i przekonań religijnych ograniczony w prawach, przysługujących innym obywatelom".

Jak jednak wobec istnienia przepisu tego wytłumaczyć rubrykę wyznaniową w dokumencie osobistym obywatela?

Paszport, jako dokument identyfikujący, zawiera dane, odnoszące się do stanu cywilnego osoby: datę urodzenia, lub wiek, miejsce stałego zamieszkania, stan, wreszcie zawód. Od powyższych danych zależy zdolność prawna osoby. Jeśli jednak konstytucja wyraźnie zastrzega, że zdolność prawna obywatela od wyznania jego nie zależy, to cóż robi odnośna rubryka w paszporcie?

Chyba nie umieszcza jej się ot, tak sobie, dla zabawy...

Jeżeli wyznanie uważane jest, jako wyłącznie prywatna rzecz każdej jednostki, którą jednak państwo kataloguje w dowodzie osobistym, to nikt nam nie zaręczy, że jutro nie wpadnie do głowy jakiemuś ministrowi Downarowiczowi zapisywać do paszportu takie kryterja, jak: „usposobienie optymistyczne", „światopogląd hegeljański", „zwolennik muzyki kameralnej". Z punktu widzenia prawno-państwowego kryterja te są zupełnie tak samo uzasadnione w paszporcie, jak wyznanie.

Z kim jednak u nas mówić o racji i logice, skoro sam wzmiankowany minister spraw wewnętrznych w swem przemówieniu sejmowem powiedział onegdaj (dosłownie): „Jeśli ja jestem taką miernotą, to przecież wstyd wobec zagranicy, żebym był ministrem. Usuńcie mnie!"

Minister Downarowicz pierwszy raz od czasu swego urzędowania miał rację!

* * *

Minister pójdzie, jak już ich poszło tylu, ale porządki pozostaną. Paszportowe wyznanie jest rzeczą potrzebną, konieczną, nieodzowną! Nie dla państwa polskiego wprawdzie i jego dobra, ale właśnie dla jego przeciwników krajowych i zagranicznych. Jest ono konieczne w interesie wszystkich mniejszości wyznaniowych w Polsce, idzie na rękę sławetnemu traktatowi gwarancyjnemu o mniejszościach, daje możność ingerowania obcym mocarstwom w sprawy wewnętrzne Polski.

Na podstawie powyższego traktatu, będącego aktem braku zaufania wielkich mocarstw do Polski, a podpisanego wbrew protestom społeczeństwa polskiego przez pp. Paderewskiego i Dmowskiego, jak się wyraził pierwszy z nich—„z wdzięczności za niepodległość", mniejszości wyznaniowe w Polsce tworzą pewne kompleksy, niejako osoby prawne, które stają się stronami wobec państwa polskiego i mogą odwoływać się przeciw niemu do opieki ligi narodów, oraz protesować się z niem przed t. zw. stałym trybunałem sprawiedliwości, którego przewodniczącym właśnie obrany został p. André Weiss, autor monumentalnego dzieła „Droit international privè", usposobiony dla Polski nie bardzo przychylnie...

Z kwestją wyznania paszportowego łączy się tu sprawa gmin wyznaniowych wogóle.— Wyznanie w znaczeniu policyjnem nie jest bynajmniej obrazem jakiejś duchowo-religijnej strony człowieka; jest tylko poświadczeniem wciągnięcia obywatela do pewnej gminy wyznaniowej, zgodnie z przepisami kodeksu cywilnego, ale wbrew postanowieniom konstytucji, która, jak wiadomo, jako ustawa zasadnicza, urządzająca, góruje nad wszelkiemi innemi prawami.

I tutaj stykamy się z najdziwniejszym paradoksem. Traktat o mniejszościach nadaje im szczególnie szerokie gwarancje i przywileje w zakresie kultury, szkolnictwa i dobroczynności publicznej. Jeśli chodzi o mniejszość wyznaniową żydowską, to organizacją, uprawnioną oficjalnie do występowania w imieniu „mniejszości wyznania mojżeszowego" (art. 10) jest gmina żydowska, związek przymusowy, oparty na udziale w nim wszystkich tych, którzy nie należą do żadnego innego wyznania, a zrodzili się z rodziców, już do gminy zapisanych. Tak więc, jeśli wziąć pod uwagę, iż bardzo znaczny odsetek ludzi, którzy zapisani są do gminy wyznaniowej żydowskiej, nie chce nawet słyszeć o odwoływaniu się przeciw państwu polskiemu do obcych czynników, nie chce korzystać z żadnych przywilejów, a domaga się tylko faktycznego równouprawnienia; jeśli z drugiej strony skonstatować, że państwo przy pomocy prawa przygważdża ludzi tych do organizacji posiadających szerokie międzynarodowe kompetencje antypaństwowe — dochodzimy do wniosku, że państwo uprawia tu politykę gorszą od Don Kichota, który walczył z wiatrakami, bo walczy ze sobą samym!...

* * *

Nie można wiecznie walczyć z mniejszościami wyznaniowemi, skarżyć się na ich zakusy, narzekać na traktaty gwarancyjne, a jednocześnie samemu pomagać mniejszości do konstytuowania się, wzmagać ich siły i naganiać swych obywateli do ich organizacji.

Jesteś protestantem, żydem lub mahometaninem. Nie chcesz przejść na wyznanie większości—katolicyzm. Mówisz jednak, myślisz i czujesz po polsku, dzieci twe uczysz w szkołach polskich. Nie chcesz żadnych odrębności, pragniesz jedynie używania praw i swobód wszelkich narówni z wyznaniową większością. Aż tutaj naraz gmina twego wyznania, złożona przeważnie z ludzi inaczej myślących, pocznie domagać się od państwa przywileju, którego jej dać nie chcą, odwoła się przed forum międzynarodowe i może nawet przy sprzyjających wyrunkach politycznych uzyska wyrok przeciw państwu, które zmusi do ukorzenia się... Cała akcja będzie odbywała się i w twojem imieniu! Nie chcesz się z nią solidaryzować, chcesz wystąpić z gminy wyznaniowej. Tak, ale dokąd pójdziesz? Państwo siłą prawa trzyma cię w szeregach swych przeciwników.

Sytuacja jest teoretycznie paradoksalna, a praktycznie szkodliwa.

Wyjście jest tylko jedno: zerwanie raz wreszcie z ideologją policyjnego państwa rosyjskiego i tradycją kościelnego folwarku! Trzeba wykreślić wyznanie z paszportów, uwolnić ludzi z pęt gmin wyznaniowych, trzeba ich przyciągnąć do państwa, a nie odpychać przez sztuczne wtłoczenie w ramy fikcyjnych wyznań religijnych.

To przecie takie proste i zrozumiałe! Ale u bram prawdy i rozsądku w Polsce nie od dziś stoi zawistny strażnik ciemnoty i zguby—kler zjednoczony wszystkich wyznań, któremu dobro Polski mniej na sercu leży, niż własna skóra i korzyść. On w czułej ze sobą zgodzie szczuje i podjudza wszystkich przeciw wszystkim, rodzi i rozpala antagonizmy, depcze prawa obywatelskie, kala konstytucję, działa na rzeez obcej interwencji w Polsce, sprzedaje na rynkach sensacji europejskicj naszą dobrą sławę i naszą przyszłość historyczną!

On, który dzieli się nami, jak pastuchy bydłem, który nakłada nam swoje piętna paszportowo-wyznaniowe, a który w nic nie wierzy i niczego nie wyznaje, prócz własnego interesu...

Czesław Ołtaszewski.

Reminiscencje i rewelacje.

Prasa francuska zajmuje się najnowszą książką znanego pisarza politycznego André Chéradame'a; książka nosi sensacyjny tytuł: „Mistyfikacja narodów sprzymierzonych", a zwrócona jest głównie przeciw Lloyd George'owi, którego autor oskarża o rozmyślne zmarnowanie zwycięstwa koalicyjnego w 1918 roku. Zresztą obok Lloyd George'a zawinił tu i prezydent Wilson. Chéradame był w 1918 r. w Ameryce i tam z ust Roosevelta usłyszał bardzo niepochlebne zdanie o „człowieku 14-tu punktów". Za powrotem do Europy Chéradame uważał za potrzebne poinformować Clemenceau i odmalować przed nim w należytych barwach owego opatrznościowego męża, lecz Clemenceau odmówił mu audjencji, a dla ochrony Wilsona od wszelkich ataków i aluzji w prasie do cenzury wojennej francuskiej zostali przydzieleni cenzorzy amerykańscy

Co do Lloyd George'a, to według Chéradame'a podał on rozgromionym i zgnębionym Niemcom rękę bardzo wcześnie, bo jeszcze przed zawarciem zawieszenia broni. Można było bez trudności dokonać zupełnego pogromu Niemiec, lecz temu Lloyd George przeszkodził.

Na ośm dni przed zawieszeniem broni gen. Franchet d'Esperey miał maszerować wprost na Budapeszt, co dałoby sprzymierzonym druzgocące zwycięstwo. Powstrzymał go jednak telegram Clemenceau, wysłany przez tegoż pod naciskiem Lloyd George'a.

Publicysta francuski, zestawiając różne fakty z jesieni 1918 r., oraz posunięcia angielskie dochodzi do konkluzji, że już wtedy pomiędzy Lloydem George'm, a Niemcami stanęło pewnego rodzaju porozumienie i wszystko, co się później stało, wszystkie ustępstwa koalicji na rzecz Niemiec, biorą stamtąd początek.

Dodajmy, że Anglja istotnie przeznaczała dla siebie rolę wspaniałomyślnego (przynajmniej w porównaniu z innymi) zwycięzcy. Gdy kanclerz Max badeński zwrócił się z prośbą o pokój i zawieszenie działań wojennych do Wilsona, Asquih, który wówczas nie był u władzy i mógł sobie pozwolić na większą szczerość, wyraził się w przemówieniu publicznem, że dyplomacja niemiecka raz jeszcze pokazała swą znaczną niezdarność, iż zamiast do Anglji, odwołała się do prezydenta Stanów Zjednoczonych. Wilson w swej roli pacyfisty, jak tylko wymógł na Niemcach przyjęcie słynnych 14-tu punktów, zarząd i od koalicji powstrzymania działań wojennych. Według Charadame'a Lloyd George mu się nie przeciwstawiał, lecz ze swej strony wywierał w tym samym kierunku nacisk na Francję, która musiała złożyć oręż w przeddzień niewątpliwego i druzgocącego zwycięstwa.

Nadzieje na Wilsona były zrazu w Niemczech ogromne, lecz wkrótce przyszło rozczarowanie. Jakkolwiek poniewczasie skorzystali zapewne Niemcy ze wskazówki Asqitha i krętą drogą trafili do naczelnika rządu angielskiego. Zdaniem Chéradame'a tę krętą drogę stanowił wtedy i dzisiaj stanowi wielko kosmopolityczna finansjera. **Vigil.**

Chwiejna równowaga rządu p. Ponikowskiego.

WARSZAWA, 25 lutego. (Telefonem od naszego korespondenta). — W dniu wczorajszym prezydent rady ministrów p. Ponikowski prowadził w dalszym ciągu konferencje z przedstawicielami klubów sejmowych, z hr. Baworowskim (K. P. K.), Rosetem (Klub mieszczański) i Woźnickim (Wyzwolenie).

Konferencje te wraz z odbytemi poprzednio dowiodły, że obecnie

niema większości w sejmie, któraby dążyła do obalenia gabinetu p. Ponikowskiego.

Kronika polityki polskiej.

— W Belgradzie na konferencji małej entenfy oprócz p. Okęckiego i Olszewicza reprezentować Polskę będzie p. Roman Knoll w charakterze sekretarza narad przygotowawczych do konf. encji genueńskiej.

— Prezes republiki Ukrainy sowieckiej p. Rakowski wyjechał z Warszawy do Berlina. Na dworcu żegnał go w imieniu min. spraw zagr. p. Władysław de Bondy.

— W „Monitorze Polskim“ ogłoszono nominację byłego posła w Norwegji p, Prószyńskiego na posła w Brazylji.

— Przedstawiciele Polski przy rządzie Ukrainy sowieckiej p. Fr. Puławski i p. Leon Berenson wyjeżdzają z Warszawy do Charkowa 3-go marca.

— Zjazd ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich w Warszawie rozpocznie się 12 marca. Przybędą ministrowie Finlandji, Łotwy i Estonji.

— 24-go b. m. obchodzono tu czwartą rocznicę powstania estońskiego. Polski attaché wojskowy major Abramowicz udekorował głównodowodzącego armji estońskiej orderem „Virtuti Militari“ oraz kilku oficerów „Krzyżem Walecznych“.

Sejm wileński.

WILNO, 25-go lutego. (A. W.). Na posiedzeniu dzisiejszem przyjęty został wniosek posłów klubu „demokratów„ i „Piasta“: 1) Sejm wileński upoważnia tymczasową komisję rządzącą do sprawowania czynności w granicach dotychczasowych uprawnień do chwili objęcia władzy przez rząd polski. 2) Sejm wileński upoważnia tymczasową komisję rządzącą do wydawania uchwał, z warunkiem, że uchwały te przed ich ogłoszeniem winny być złożone w sejmie.

Stronnictwa zespołu powstrzymały się od głosowania.

WILNO, 25-go lutego. (A.W.). Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu sejmu rady ludowe oraz lewica zgłosiły wniosek, upoważniający prezesa tymczasowej komisji rządzącej (niezależnie od osoby) do wydawania dekretów. Zespół stronnictw narodowych, jako przeciwny ustawodawczej władzy sejmu, zapowiedział, że powstrzyma się od głosowania.

P. Meysztowicz ustępuje.

WILNO, 25-go lutego. (A.W.). W odpowiedzi na list delegata rządu polskiego w Wilnie p. Sołtana, który prosił p. Meysztowicza o zatrzymanie władzy, p. Meysztowicz przesłał p. Sołtanowi list z oświadczeniem, iż pozostać nie może, o czem jednocześnie powiadomił marszałka sejmu.

WILNO, 25-go lutego. (A.W.). W kołach politycznych kursuje wiadomość, że dziś w sejmie marszałek odczyta zgłoszenie rezygnacji przez prezesa tymcz. kom. rządzącej p. Meysztowicza.

Uchwały komisji politycznej.

WILNO, 25 lutego (A. W.) Komisja polityczna przyjęła większością głosów następujący wniosek w sprawie ludności polskiej zamieszkałej w części byłego powiatu kowieńskiego łącznie z doliną rzeki Niewieży, części pow. wiłkomirskiego, poniewieskiego i jeziorowskiego; stwierdzając, że na terenie republiki litewskiej, w części b. pow. kowieńskiego łącznie z doliną rzeki Niewieży i w części powiatów wołkomirskiego, poniewieskiego i jeziorowskiego i znajdują się obszary zamieszkałe przez zwartą ludność polską, której państwowość litewska została narzucona bez zasięgnięcia jej opinii — sejm w Wilnie, zwraca się do sejmu ustawodawczego i rządu Rzeczypospolitej polskiej o poczynienie kroków celem umożliwienia ludności wspomnianych terenów wypowiedzenia się w sprawie przynależności państwowej i oparcia w ten sposób granicy polsko-litewskiej na jedynie słusznej podstawie — woli zainteresowanej ludności.

WILNO, 25 lutego (A. W.). Komisja polityczna odrzuciła wnioski lewicy żądające autonomji Wileńszczyzny oraz ratyfikacji przez sejm wileński aktu przyłączenia do Polski.

Flagi polskie w Wilnie.

WILNO, 24 lutego (Russpress). Po uchwale sejmu wileńskiego przyłączenia Wilna do Polski — zdjęto z gmachów rządowych flagi Litwy środkowej i zastąpiono je polskiemi.

O więźniów polskich w Kownie.

WARSZAWA, 25 lutego (Pat) Minister spraw zagranicznych, Skirmunt, wysłał do sekretarza generalnego ligi narodów depeszę, podającą nowe szczegóły barbarzyńskiego obchodzenia się władz kowieńskich z więźniami polskimi, a kończącą się prośbą o szybką interwencję w tej sprawie.

WARSZAWA, 25 lutego. (Pat.) Pan minister spraw zagranicznych wysłał do sekretarza generalnego ligi narodów, Ericka Drummonda, depeszę treści następującej: Dowiadujemy się, że polacy trzymani w więzieniach kowieńskich za sprawy polityczne chorzy są na tyfus. Warunki hygjeniczne tych więzień są straszne. Więźniowie polscy, młodzi chłopcy, przeszło od roku przebywający w więzieniu, skazani są na śmierć, jeśli nie będą mieli szybkiej pomocy. Mam zaszczyt prosić Pana, Panie sekretarzu generalny, o wywarcie nacisku na rząd litewski, a to w imię uczuć ludzkości, aby natychmiast polepszono w więzieniach kowieńskich warunki hygjeniczne, zaś w razie, gdyby rząd litewski nie miał ilości dostatecznej środków lekarskich i dezynfekcyjnych o uzyskanie od rządu litewskiego pozwolenia na bezzwłoczne zaopatrzenie chorych więźniów przez rząd polski w środki dezynfekcyjne i pomoc lekarską.

WILNO, 24 lutego (Russpress). W więzieniu kowieńskiem zmarł na tyfus plamisty skazany na dożywotnie więzienie Jan Niskrasz; w Olicie zmarł w więzieniu b. poseł dumy państwowej od Wileńszczyzny Aleksandrowicz.

Rokowania polsko-niemieckie.

GENEWA, 25 lutego. (Pat.). Rokowania nad zawarciem układu w sprawie dostarczenia surowców dla hut żelaznych na terytorjum plebiscytowym G. Śląska przybrały pomyślny obrót. Według przyjętej zasady w sprawie dostarczania starego żelaza, każde państwo udzieli śląskim hutom żelaznym, znajdującym się na terytorjum drugiego państwa, pozwolenia na wywóz takiej ilości poprzedniej produkcji. Co do dostarczania rudy żelaznej dla wielkich pieców na terenie polskim zawarto układ, opierający się na cyfrach prowizorycznych. Delegacje konferencji polsko-niemieckiej porozumiały się zasadniczo co do utworzenia mieszanej komisji pracy, któraby działała jako organ doradczy w sprawach technicznych i dotyczących pracy przy komisji mięszanej, utworzonej decyzją rady ambasadorów dla czuwania nad wykonaniem ustroju konstytucyjnego G. Sląska. Druga i 12 podkomisje porozumiały się w powyższej sprawie z Albertem Thomasem, dyrektorem międzynarodowego biura pracy.

GENEWA, 24 lutego. (PAT) Konferencja polsko-niemiecka nie odbywa na razie posiedzeń plenarnych, których termin wznowienia nie został jeszcze ustalony.

Sekretarjat generalny Ligi przygotowuje obecnie francuskie tłomaczenie projektu odnośnych działów konwencji, ułożonych przez poszczególne podkomisje w czasie rokowań na G. Śląsku.

Podkomisja do spraw mniejszości odbywa codziennie posiedzenia w obecności przedstawicieli sekretarjatu generalnego Ligi.

Delegacja polska stoi na stanowisku, że prawa Tow. i instytucji w formie zaproponowanej przez delegację niemiecką, podobnie jak prawo sprowadzenia z zagranicy personelu zrzeszeń religijnych i kulturalnych, nie mające żadnego związku z ochroną mniejszości, stanowiłoby uprzywilejowanie ludności niemieckiej z polskiego G. Śląska w stosunku do większości. Delegacja polska przedłożyła projekt układu, odpowiadającego ściśle decyzji Rady ambasodorów oraz traktatu o mniejszości z 28 czerwca 1920 r.

W komisji 12 dla ustalenia kompetencji komisji mieszanej na Górn. Śląsku toczy się zasadnicza dyskusja w kwestji, jakie sprawy mają podlegać kompetencji komisji mieszanych.

Wznowiła prace komisja spraw związków robotników i pracodawców. W związku z tym przybyli do Genewy dwaj przedstawiciele niemieckich syndykatów robotniczych. Ze strony polskiej zasiada inż. Franciszek Sokal, delegat rządu polskiego do rady administr. Międzynarodowego Biura.

Kwestja sporna zależności niemieckich związków zawodowych na G. Śląsku od zarządu centralnego w Niemczech, dotychczas nie została uregulowana. Rokowania toczą się dalej. Obie strony szukają możliwości dojścia do porozumienia.

Pertraktacje między polskim przewodniczącym komisji celnej, inż. Falterem i niemieckim von Stokhamerem w sprawie dostawy starego żelaza z Niemiec na polski Sląsk, doprowadziły do porozumienia.

Pełnom. p. Olszowski i niemiecki Schiffer odbędą jutro konferencję z prezydentem Calonderem.

Rokowania polsko-gdańskie.

GDAŃSK, 25 lutego. (Pat.). O rokowaniach polsko-gdańskich, które w tym tygodniu toczyły się w Warszawie donoszą tutejsze dzienniki co następuje. Jedynym rezultatem było porozumienie w sprawie węgla a mianowicie zgodzono się podwyższyć kontyngent dla Gdańska z 25,000 na 35,000 tonn. W innych sprawach, ktore są na porządku dziennym obrad, nie osiągnięto dotąd porozumienia, lecz dalsze rokowania będą niebawem podjęte.

O zajściach na Górnym Sląsku.

ZURYCH, 24 lutego. (Pat). „Tages Anzeiger“ donosi z Paryża: Prasa paryska omawia szeroko zajścia w Gliwicach. „Journal des Debats“ żąda szybkiego sformułowania odszkodowań. Prócz tego żąda gwarancji w formie przedłużenia okupacji Górnego Śląska. Pozatem władze komunalne w Gliwicach powinny być zniesione i zastąpione innemi. „Matin“ zapowiada nową rezolucję w parlamencie, mającą wykazać Niemcom niebezpieczeństwo na jakie się narażają jeżeli nie zaprzestaną propagandy przeciw wojsku francuskiemu

Dzierżyński dyktatorem żywnościowym.

MOSKWA, 24 lutego (Pat.). Rada pracy i obrony postanowiła mianować Dierżyńskiego dyktatorem żywnościowym wobec braku innego wyjście z katastrofalnego stanu aprowizacyjnego Rosji.

Przed konferencją genueńską.

LEATFEALD, 25 lutego. (Pat). Radjo. Lloyd George odjechał dziś popołudniu do Boulogne, aby porozumieć się z Poincarè'm w sprawach związanych z konferencja genueńską.

CALLAIS, 25 lutego (Pat) Havas. — Lloyd George przybył tutaj o godzinie 12 minut 10 w południe.

LONDYN, 25 lutego (Pat) Radjo. — Lloyd George'owi towarzyszą 2 jego sekretarze.

Powrót premjera angielskiego przewidywany jest dziś wieczorem, gdyż konferencja ma trwać tylko 3 godziny

BOULOGNE, 25 lutego (Pat). — Prezydent ministrów Poincaré przybył tu o godzinie 11 minut 49 przed południem. Został on powitany przez prefekta Boulogne, a tłumy publiczności zgotowały mu owację. Poincaré odmówił udzielenia wywiadów.

BOULOGNE, 25 lutego (A. W.) — Po przybycie Poincaré'go i Lloyd George'a konferencja obu premjerów rozpoczęła się o godzinie 14 minut 46 w sali podprefektuury.

Według informacji dziennikarzy angielskich na porządku dziennym konferencji znajdują się:

1) sprawa programu konferencji genueńskiej oraz ustalenie terminu zebrania się rzeczoznawców przed konferencją genueńską w celu wymiany zdań co do terminu ostatecznego,

2) expose Lloyd Georgęa w sprawie projektu umowy gwarancyjnej francusko-angielskiej, ewentulnie planu ograniczenia zbrojeń światowych,

3) wymiana zasadniczych poglądów co do metody porozumienia się obu rządów na drodze dyplomatycznej.

POLDHU, 25 lutego (Pat) Radjo. — Z powodu dzisiejszego spotkania Poincaré'go z Lloyd Goerge'm cała prasa angielska wyraża jednogłośnie opinję, że różnice zdań pomiędzy obydwoma premjerami istnieją tylko w szczegółach, dotyczących konferencji w Genui. W większości ogólnych zagadnień angielski punkt widzenia zgadza się obecnie z francuskim

LONDYN, 25-go lutego. (Pat). Reuter. Według doniesienia „Daily Chronicle“ Lloyd George ma zamiar zaprononować w Genui zawarcie rozejmu 10-letniego w całej Europie.

LEATFEALD, 25 lutego. (Pat). Powszechnie sądzą, że odroczenie konferencji genueńskiej wpłynie bardzo niepomyślnie na stosunki handlowe amerykańsko-europejskie.

Propozycja rządu polskiego.

WARSZAWA, 25 lutego. (Telefonem od naszego korespondenta). **Rząd polski otrzymał urzędowe zawiadomienie od rządu włoskiego, że konferencja w Genui zostanie odroczona, nowy termin jednak w zawiadomieniu nie jest wskazany. Rząd polski w odpowiedzi na to zewiadomienie zamierza wskazać, że jego zdaniem odpowiednim terminem dla konferencji genueńskiej byłby tydzień po Wielkiej Nocy.**

Tittoni reprezentuje Włochy.

RZYM, 25 lutego. (Pat). Jak podaje agencja Stefaniego, Tittoni przyjął godność prezydenta delegacji włoskiej na konferencję genueńską.

Facte tworzy gabinet włoski.

RZYM, 25 lutego. (Pat). Havas donosi, że król przyjął wczoraj wieczorem Facte.

RZYM, 25 lutego. (Pat). Facte przyjął misję tworzenia nowego gabinetu.

RZYM, 25 lutego. (Pat). W kołach parlamentarnych spodziewają się, że Facte będzie mógł dziś wieczorem donieść o utworzeniu gabinetu.

RZYM, 25 lutego (AW.) Facte skompletował już nowy gabinet, w skład którego wejdą przedstawiciele stronnictw ludowych, demokraci i liberali. Tekę ministra skarbu obejmie Sbenzer.

Porozumienie małej ententy.

BUKARESZT, 25 lutego (Pat) Pasicz oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem Agencji Radjo „Orient“, że rokowania, które się odbywały w Bukareszcie, doprowadziły do zupełnego porozumienia w sprawie problemów, jakie się wyłoniły w związku z konferencją genueńską. Stwierdzono, że państwa wchodzące w skład małej ententy mają cały szereg interesów, które wspólnie powinny popierać, i ustalono, że państwa te zajmą jednolite stanowisko wobec ewentualnych pretensji delegacji sowieckiej. Premjer zaznaczył nakoniec, że prawdopodobnie odbędzie się konferencja rzeczoznawców małej Ententy, poczem zostanie wydany komunikat specjalny.

Stanowisko Rumunji.

PARYŻ, 25 lutego. (Pat.) — Agencja Havasa donosi z Bukaresztu, że rząd rumuński stoi na stanowisku, że konferencja genueńska nie może odbyć się przed upływem 2 miesięcy.

BUKARESZT, 25 lutego. (Pat). Koła polityczne zapewniają, że według przekonania wszystkich państw, wchodzących w skład małej ententy, konferencja genueńska powinna przyjąć za podstawę obrad istniejące traktaty i nie będzie mogła omawiać żadnej sprawy, któraby się przyczyniła do naruszenia tych traktatów.

Zaproszenie Litwy kowieńskiej.

WARSZAWA, 25 lutego (Telefonem). Rząd Litwy kowieńskiej został przed paru dniami zaproszony na konferencję genueńską

Ukończenie prac komitetu oszczędnościowego.

LEATFEALD, 25 lutego. (Pat.) Radjo. Komitet oszczędnościowy pod przewodnictwem sir Godesa zakończył swe prace i wydał trzeci i ostatni raport. Proponowane oszczędności obecnie wynoszą 100 miljonów funtów wliczając w to oszczędności spowodowane decyzjami konferencji waszyngtońskiej co do zmniejszenia ilości nowych okrętów marynarki angielskiej.

Odszkodowania w Irlandji.

BERLIN, 25 lutego (Pat) Biuro Wolffa donosi z Londynu: Churchil oświadczył w izbie gmin, że powołana zostanie mieszana komisja dla badań w sprawie odszkodowań za zniszczenia, dokonane w Irlandji południowej podczas walk. Odszkodowania mają być wypłacone za zniszczenia, spowodowane zarządzeniami władz wojskowych, dokonanemi na podstawie oblężenia.

Kłopoty angielskie.

LONDYN, 25 lutego. Courzon oświadczył w izbie gmin, że rząd angielski nie zwróci się do izby gmin o asygnację kredytów na pomoc dla Rosji, gdyż dwa miljony funtów potrzebne są na pomoc dla bezrobotnych.

Ewolucja komunizmu rosyjskiego.

MOSKWA, 25 lutego. (Polpr.). Komisarjat skarbu wniósł do rady komisarzy projekt dekretu, legalizującego posiadanie przez osoby prywatne kruszców, walut i wszelkiego rodzaju walorów i anulującego nakaz dawania tego wszystkiego na skarb państwa.

Zajęcie Chabarowska przez czerwonych

LONDYN, 25 lutego. (Polpress). — Reuter donosi z Władywostoku o zajęciu w dn. 14-ym lutego Chabarowska przez oddziały czerwone. W związku z tem nastrój we Władywostoku jest bardzo trwożny.

MOSKWA, 25 lutego. (Polpress).— Biuletyn sztabu czerwonej armji na Dalekim Wschodzie z dn. 18 lutego głosi: Po zajęciu Chabarowska nasze oddziały kontynuują energicznie pościg w kierunku południowym. 15 lutego o godz. 12-ej zajęliśmy Nikołajewsk i Aleksandrowskoje, wślad zatem zajęliśmy st. Jurino o 50 wiorst na południe od Chabarowska. Posuwając się dalej na południe zajęliśmy 18-go lutego Czernielewo i Gedekowo. Cofający się przeciwnik porzucił w Chabarowsku rannych, pieniądze w banku państwowym i składy aprowizacji, mundurowania i amunicji. Na stacji Chabarowsk wzięliśmy 9 lokomotyw i 600 wagonów, z tego 102 wag. z opałem i aprowizacją.

Wstrzymanie ofenzywy.

MOSKWA, 25 lutego. (Pat.) — Wskutek silnego oporu wojsk białych na Dalekim Wschodzie została wstrzymana dalsza ofenzywa armji czerwonej. Oddziały białych, które pojawiły się w południowej części okręgu amurskiego, poważnie zagrażają siłom armji czerwonej.

Protest Finlandji.

HELSINGFORS, 25 lutego.(Pat.) Wolf. Pełnomocnik fiński w Moskwie wręczył rządowi sowieckiemu notę z protestem przeciwko wkroczeniu uzbrojonych oddziałów sowieckich do północnej Finlandji, żądając ukarania winnych, jakoteż odszkodowania.

W obronie socjalistów.

LONDYN, 25-go lutego. (Pat.). Komitet wykonawczy drugiej międzynarodówki ogłasza oświadczenie w sprawie traktowania socjalistów i przeciwników politycznych sowietów w więzieniach sowieckich. Komisja zwraca się do zwolenników drugiej międzynarodówki o interwenjowanie u rządu sowietów w interesie tysięcy towarzyszów, znajdujących się w więzieniach sowieckich.

Układy handlowe czesko-sowieckie

PRAGA, 25 lutego. (AW). „Lidowe nowiny" donoszą, że układy handlowe czesko-sowieckie będą zakończone pomyślnie jeszcze przed rozpoczęciem międzynarodowej konferencji gospodarczej. Łącznie z tem dziennik powyższy donosi, że sowiety nie zgodzą się na projekt odbudowy Rosji przy pomocy syndykatu światowego, lecz pragną dokonać jej za pośrednictwem umów handlowych i gospodarczych, zawartych z poszczególnemi państwami.

Ruch prawicowy w Finlandji.

HELSINGFORS, 24 lutego. (Polpress). Energiczny atak fińskich kół prawicowych przeciwko organizacjom lewicowym trwa nadal. Na zebraniu prawicowców w Łapua przyjęto, naprz. taką rezolucję:

1) natychmiastowe rozpędzenie fińskiej socjalistycznej robotniczej partji;

2) zaprzestanie jakiejkolwiek amnestji dla osądzonych za udział w powstaniu 1918 r.;

3) twarda polityka w stosunku do sowieckiej Rosji, której trzeba pokazać, że Finlandja jest w stanie bronić swej wolności i suwerenności.

Demobilizacja armji bułgarskiej.

SOFJA, 24 lutego (Russpress). Międzysojusznicza komisja wojskowo-kontrolująca zażądała od rządu bułgarskiego ostatecznego rozwiązania oddziałów, które nie składają się z ochotników. Rząd czyni zabiegi w celu odłożenia terminu demobilizacji.

Kandydaci na prezydenta Rzeszy.

BERLIN, 24 lutego (Pat.). W związku z dyskusją w parlamencie w sprawie wyboru prezydenta Rzeszy wymieniają różnych kandydatów jak b. premjera bawarskiego Cahra, admirała Scheera oraz Ebertha.

Konferencja państw sukcesyjnych.

RZYM, 28 lutego (Pat) Havas. Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie konferencji państw sukcesyjnych. Konferencja wyłoniła komisję do sprawdzania pełnomocnictw oraz komisję redakcyjną.

Przyjaźń francusko-turecka.

KONSTANTYNOPOL, 25 lutego (Pat). Havas. Francuski komisarz naczelny Bell, był na audjencji u sułtana. Oświadczył on podobno sułtanowi, iż polityka Francji względem Turcji oparta jest na tradycji i na niezmiennych intencjach.

W Portugalji powraca spokój.

PARYZ 25 lutego (Pat) Havas. — Ostatnie wiadomości z Portugalji donoszą, że prezydent republiki, Almeida i członkowie rządu wrócili do Lizbony, gdzie panuje spokój. Rada ministrów odbyła dziś posiedzenie pod przewodnictwem Almeidy w celu zastanowienia się nad sytuacją. Wiadomości z prowincji wskazują na to, że w całym kraju panuje spokój.

Humor Ameryki wobec nędzy europejskiej.

PARYZ, 25 lutego. (Polpress). Korespondent „Chic. Trib." donosi z New-Yorku że w Chicago, Waszyngtonie, New-Yorku i innych miastach nudzący się miljarderzy zakładają się co do terminu zwołania konferencji genueńskiej.

W niektórych wypadkach sumy zakładów wynoszą setki tysięcy dolarów. Inni znowu stawiają na Lloyd George'a i na Poincré'go. Naogół Ameryka powątpiewa, ażeby Europa zdołała uregulować wszystkie swoje sprawy drogą pokojową.

Kino na konferencji genueńskiej.

PARYZ, 25 lutego. (Polpress). Podczas konferencji genueńskiej dr. Nansen ma wygłosić obszerne sprawozdanie o głodzie w Rosji. Sprawozdanie będzie ilustrowane olbrzymim filmem, przedstawiającym sceny głodowe.

Landru stracony.

WERSAL, 25 lutego (Pat.) Havas. Dzisiaj rano Landru został stracony.

PARYŻ, 25 lutego (Pat.). Landru odmówił przyjęcia pociech religijnych, prosił jedynie obrońcę, aby mu towarzyszył do samej gilotyny, poczem pozwolił spokojnie przywiązać się do szafotu.

Kronika telegraficzna.

- Antyeuropejski ruch w Chinach. Z Czyty telegrafują: W Charbinie odbyła się olbrzymia demonstracja chińczyków, protestujących przeciwko umiędzynarodowieniu wschodnio-chińskiej kolei. W demonstracji przyjęło udział około 100 tys. ludzi. Noszono sztandary z napisami: „Niech żyją wolne Chiny!", „Precz z cudzoziemcami!".

- Zaburzenia w Indjach. Władze wojskowe w Indjach wydają zamieszkującym tam europejczykom broń, ponieważ w każdej chwili można oczekiwać wybuchu ogólnego powstania zbrojnego.

- Zaburzenia w Indjach. W Kalkucie wszyscy i wszystkie służące tubylcy porzucili gospodarzy europejczyków. Przestało funkcjonować dużo przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych.

Z państwowej rady współdzielczej.

WARSZAWA, 25 lutego. (Pat). Biuro prasowe ministerstwa skarbu podaje do wiadomości: Państwowa rada współdzielcza na ostatniem posiedzeniu uchwaliła przewidziane przez ustawę redukcje, dotyczące: 1) dokonywania rewizji współdzielni oraz sporządzania sprawozdań rewizyjnych, 2) rejestru członków współdzielni i sposobu przerachowywania deklaracji, 3) sposobu sporządzania przez współdzielnie sprawozdań rocznych. Odnośne uchwały i instrukcje zostały opublikowane w „Dzienniku Urzędowym" ministerstwa skarbu. W myśl ustawy o instrukcji rewizyjnej, rewizja może być powierzona członkom rewizyjnym, wyższym jednostkom samorządowym, wreszcie także osobom, wyznaczonym przez przewodniczącego rady współdzielczej w myśl rewidentów, zatwierdzonych przez tę radę, warunki pod którymi kandydaci ubiegać się mogą o powierzenie rewizji zawarte są we wspomnianej wyżej instrukcji rewizyjnej, przepisy zaś, normujące wynagrodzenie rewidentów — w instrukcji, ogłoszonej w „Dzienniku Urzędowym" ministerstwa skarbu z dnia 20 maja 1920 roku, poz. 214.

Kłamstwa endeckie.

Drukarni P. P. S. nie wydzierżawiono.

WARSZAWA, 25 luteko (Pat.) Niektóre dzienniki warszawskie podały wiadomość, że minister spraw wewnętrznych polecił prokuratorji generalnej wydzierżawić drukarnię państwową przy ulicy Wareckiej 7 partji P. P. S. za sumę 100,000 marek miesięcznie. Wiadomość ta jest niezgodna z prawdą, gdyż minister spraw wewnętrznych od dn. 10 grudnia r. ub., t. j. od daty zlikwidowania kuratorjum i przekazania w myśl uchwały rady ministrów majątku drukarni głównemu zarządowi drukarni państwowych, niema z wymienioną drukarnią nic wpólnego, a przeto ani umowy dzierżawczej zawierać, ani żadnych zarządzeń czy zleceń co do tej drukarni wydawać nie mógł i nie wydawał.

Pomoc dla bezrobotnych.

Jak się dowiadujemy między ministerjami robót publicznych, pracy i opieki społecznej oraz skarbu doszło częściowo do porozumienia w sprawie uruchomienia niektórych robót mogących dać zatrudnienie pewnej liczbie pozbawionych pracy robotników.

Roboty będą rozpoczęte i na prowincji i w Warszawie.

Z robót proponowanych w stolicy na pierwszym planie stoją: dalsze prace przy budowie węzła warszawskiego, basen na Pelcowiźnie i odbudowa mostu Poniatowskiego.

Na tę ostatnią robotę prócz uzyskanych już 70 miljonów zdołano wyjednać jeszcze 230 miljonów marek.

* * *

Jak się dowiadujemy władze ministerjum pracy i opieki społecznej po dojściu do porozumienia z ministerjum spraw wewnętrznych z jednej, a skarbu z drugiej strony, organizują obecnie na prowincji za pośrednictwem władz administracyjnych i samorządowych akcję dożywiania najbiedniejszych jednostek z pośród bezrobotnych.

Akcja polega na organizowaniu kuchni i punktów dożywczych, z których mogliby korzystać wszyscy ci bezrobotni, którzy się wykażą zupełnym brakiem środków.

Stosownie do zawartego porozumienia koszta tej akcji zostałyby podzielone w ten sposób, że 50 procent ponosiłby rząd, a pozostałe 50 pokrywałyby miejscowe samorządy.

---

5)

CZESŁAW OŁTASZEWSKI.

Z za kulis redakcji.

Jak się otrzymuje informacje zamiejscowe. — Poczta i telegraf. — Szkoły telegraficzne. — Telefonaty.

(Ciąg dalszy).

Wtedy prowadzi tłum pod magistrat, tu zarządza delegację do burmistrza, sam z nią idzie, przemawia później z balkonu, później przemawia burmistrz.

W życiu miasteczka stał się wielki wypadek... Idzie więc do Łodzi sto wierszy pod dział „Z okolicy", dwie depesze o zaburzeniach w X. do gazet warszawskich i wielka korespondencja do pism krakowskich. Już jest roboty przynajmniej na dwa dni, a zarobku na cztery.

Szczytów pomysłowości sięgają reporterzy amerykańscy. Zainscenizowanie sensacji jest u nich dziełem całkiem zwykłem. Kaczki amerykańskie są przysłowiowe.— W wielkich dziennikach całe kolumny przeznaczone są na sensacyjne artykuły, z których trzy czwarte z pewnością opierają się na iście amerykańskiej bladze.

Powracając do normalnej miejscowej służby informacyjnej, która w prasie polskiej zajmuje bardzo poczytne miejsce należy zaznaczyć, że i na tem polu daje się zauważyć pewna koncentracja i kapitalizacja. Dawni reporterzy są już na wymarciu. W Warszawie, Łodzi, Krakowie, Lwowie powstały specjalne dziennikarskie biura informacyjne, prywatne przedsiębiorstwa, koncentrujące reporterów i dające identyczną kronikę miejscową do wszystkich pism.— Każda redakcja z obszernych komunikatów dostarczanych codziennie musi tylko wyłuskać najważniejsze, zdaniem jej, informacje, ubrać je niekiedy we właściwszą formę, usunąć wiadomości widocznie przesadzone lub umyślnie lansowane. Kierunek i ton pisma odgrywa tu zasadniczą rolę.

Sposób podania informacji do wiadomości publicznej jest specjalną sztuką dziennikarską, szczególnie w sprawach miejscowych ważną. Przez wielki tytuł, gatunek pisma, rozstawne czcionki, sposób pisania rzeczy, niejako sugestjonuje uwagę czytelnika.

* * *

Informacje zamiejscowe redakcja zdobywa najrozmaitszemi drogami, które z punktu widzenia technicznego dzielą się na: pocztę, telefon i telegraf.

Komunikacja pocztowa, z wielu względów najtańsza i najwygodniejsza, jest już dziś właściwie zabytkiem historycznym, choć w swoim czasie odgrywała ogromną rolę.

Pierwsze dzienniki na początku wieków nowych były to właściwie listy rozsyłane pocztą przez redaktorów swym czytelnikom; listy te zawierały opisy ważniejszych wydarzeń w centrach ówczesnego życia polityczno-kulturalnego. Ponieważ ludzie dawniejsi dłużej żyli i mieli więcej czasu od nas wiadomość z przed dwu miesięcy z Paryża była w Wiedniu bardzo pożądaną i wzruszającą nowiną.

Naturalnie, w epoce, gdy telegraf nie jest już ideałem szybkości przekazywania myśli na odległość, a w służbie prasowej wypiera go radjo, poczta ma znaczenie bardzo ograniczone. Przesyła się pocztą tylko rękopisemne korespondencje, które właściwie nie są źródłem informacji o faktach, lecz w sposób opisowy dają obraz nastrojów, panujących w społeczeństwie, wśród którego mieszka korespondent. Jest to więc raczej artykuł, niż informacja.

Stojące na mocnych podwalinach finansowych wielkie organy europejskie, a szczególnie amerykańskie i w tym jednak wypadku posługują się telegrafem. Depesze z kilkuset, a nawet tysięcy słów można znaleźć co tydzień w każdym wielkiem piśmie.

Naturalnie, nadawanie depesz tych nie odbywa się zwykłą drogą. Korespondent „The World" nadaje codziennie normalnie pięćset słów z Londynu do New Yorku, prócz wypadków szczególnych, kiedy telegraf przekazuje na jego zlecenie pełne teksty mów parlamentarnych. Gdyby depesze nadawane były według normalnej taryfy i zwykłym sposobem pochłaniałoby to kolosalne sumy.

Tak więc po za specjalnie obniżoną taryfą telegraficzną prasa na całym świecie korzysta ze specjalnych kluczy (kodeksów). Najściślejszy jest kodeks pracy Northcliffa, który zamyka niekiedy całe zdania w jednej sylabie.

W Niemczech używają zwykle oddzielnych kluczy dla każdej redakcji. Dla przykładu przytoczymy tu pierwszą lepszą depeszę dziennikarskim kluczem telegraficznym w języku niemieckim:

„Franzbot gabheut ausmin notebittet aufschub genuakonf dreiwoch" — razem słów siedm.

Redakcja odczytuje depesze w sposób następujący:

„Der französische Botschafter übergab heute dem Ministerium für Auswärtige Angelegenheiten eine Note, in der er um einen Aufschub der Genueser Konferenz um drei Wochen nachsucht" — razem słów dwadzieścia pięć. (Poseł francuski złożył dziś w ministerstwie spraw zagranicznych notę, w której prosi o odroczenie konferencji genueńskiej o trzy tygodnie).

Pomijając nawet kwestję skrótów, które w prasie polskiej są jeszcze naogół mało rozwinięte, odczytywanie telegramów prasowych jest specjalną sztuką.

Depesza posiada krótszą lakoniczną formę, zawiera materjał nieopracowany. Gdyby bez obrobienia oddać go czytelnikowi, z pewnością byłoby to kolosalne pole do nieporozumień. Dziennikarz musi przedewszystkim pochwycić ton depeszy. Jeśli jest ona dobrze i umiejętnie ułożona, można wyczuć, czy wiadomość jest pogłoską, faktem niesprawdzonym, czy też bezwzględnie pewnym. Dlatego czytanie depesz jest nietylko umiejętnością, jest także i sztuką.

Najwygodniejszą formą nadawania informacji zamiejscowych jest telefon. Dobrze rozwinięta sieć telefoniczna oddaje prasie nieocenione usługi, choć naturalnie, działanie tego środka komunikacji jest ograniczone do pewnego oznaczonego obszaru terytorjalnego. Postępy techniki jednak obszar ten coraz bardziej rozszerzają. Komunikacja informacyjna Paryż — Londyn, Paryż — Madryt, Paryż — Bruksella odbywa się wyłącznie przez telefon. (D. c. n.).

Karnawał.

Rokrocznie, gdy wskazówki zegara spotykają się na godzinie dwunastej, otwierając nowy okres niedoli, zwanej życiem, ludzie zaczynają się weselić. Jeszcze jeden przykład wyższości kultury ludzkiej.

Zwierzę smuci się, gdy mu coś dolega, lub gdy ma troski, raduje zaś wówczas, gdy mu jest dobrze, gdy ma wszystko, co mu potrzeba.

Człowiecze okresy smutku i radości wyznacza z góry kalendarz. Od pierwszego stycznia do końca lutego musisz się cieszyć i śmiać, całkiem niezależnie od tego, czy cię ząb boli, czy nie, czy masz ciasne trzewiki, czy luźne, czy cię żona zdradza, czy ty ją.

Kalendarz jest nieubłagany.

Karnawał, to hulaj dusza: w kontuszu, przeważnie bez kontusza.

I rozpoczyna się prawdziwy nawał kar w postaci bali maskowych, redut, wieczornic, tańcujących napojów, trwających od zmierzchu do szarego, błotnistego poranka.

Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej:

Wszyscy głupcy przebierają się za błaznów i chcą wmówić innym, że są tylko przebrani;

wszystkie przekwitłe dziewice, będące już od wieków na wydaniu, przywdziewają stroje „młodszych", udając, że to ich zwykłe ubranie;

wszystkie damy i mamy przyzdabiają dla dowcipu swe siwe włosy w białe peruki;

panowie we frakach, jedni w pierwszych, inni w jedynych i ostatnich, wpinają w klapy dla kontrastu pachnące kwiatki i rzucają się w wir arcytrudnej i męczącej sztuki tańca.

Wszyscy ludzie czynią nieludzkie wysiłki, aby tylko nie być sobą!

Bo być sobą, to znaczy u nich być niczem!

Więc lepiej już uchodzić, przynajmniej przez jedną noc, za gentlmana, za krakowiaka, za błazna, za motyla, za cośkolwiek!

Z oczów wyziera niepokój, codzienne troski kłopoty, a usta wykrzywione w imitacji uśmiechu, nieodzownej części przebrania! Uśmiech popiera puder, róż, szminka, fiksatuar, brylantyna, perfumy, czarny plasterek i t. p.

Ale podczas przemęczonej nocy, w zaduchu, dymie papierosów, zgiełku i pogwarze współpospólstwa spełza z twarzy robiony uśmiech wraz ze wszystkiemi akcesorjami i pozostają zmordowane, trupiobIade, wynędzniałe twarze z niespokojnemi, zaczerwienionemi oczami, wołającemi w świat: „Ecce homo"!

Mija tydzień i cała historja powtarza się z matematyczną dokładnością od początku do końca! Człowiek prosi Boga, aby się to już raz skończyło, ale z tępym uporem podnosi ociężałą głowę, wykrzywia twarz w uśmiech i idzie się bawić!

Biedni niewolnicy kalendarza!

Was.

Stuletnia rocznica
istnienia prasy łotewskiej.

26 lutego r. b. łotewski związek pisarzy i dziennikarzy w Rydze będzie obchodził setną rocznicę prasy łotewskiej i 125-letnią rocznicę żurnalistyki łotewskiej.

Pierwsze łotewskie pismo perjodyczne "Latvieśu Avizes" wyszło 5 stycznia 1822 r. w Mitawie. Wydawcami byli J. V. Stefenhagen i K. Fr. Vatsons, pastor lesteński.

Pierwszy łotewski miesięcznik wydał w Mitawie J. V. Steienhagen, a redaktorem tego pisma był M. Stobbe. Od tego czasu do dnia dzisiejszego wydano jak na Łotwie, tak i poza jej granicami kilkaset osobnych czasopism i gazet.

Obchód rocznicy zapowiada się uroczyście. Udział wezmą koła urzędowe i wszyscy pisarze, dziennikarze, aktorowie, muzycy i śpiewacy.

26 lutego o godz. 10 z rana w miejskiem muzeum miasta Rygi nastąpi otwarcie wystawy prasowej, na której będą wystawione wszystkie dzienniki i czasopisma wydane w przeciągu 100 lat.

O godz. 1 w poł. odbędzie się uroczysty akt w gmachu opery narodowej, gdzie wygłoszą mowy: Kr. Barons, najstarszy poeta łotewski i wydawca pieśni ludowych, prezydent konstytuanty Cakste i inni.

Wieczorem odbędzie się bal prasowy w udekorowanych apartamentach klubu oficerskiego, gdzie będzie też na miejscu drukować się specjalna gazeta na ten dzień przeznaczona.

27 lutego uroczysty bankiet.

Wszystkie łotewskie dzienniki wydadzą w tym dniu obszerną wspólną gazetę z przeglądem historycznym przeszłych stu lat i z artykułami o znaczeniu prasy.

Uprasza się dziennikarzy i związki prasowe państw europejskich o wzięcie udziału w spomnianym jubileuszu za pośrednictwem swoich przedstawicieli.

Adres komitetu jubileuszowego: Ryga, Miejskie Artystyczne Muzeum.

* * *

Redakcja „Głosu Polskiego" wysłała dzisiaj na ręce komitetu jubileuszowego depeszę następującej treści:

„W dniu 100-lecia prasy łotewskiej życzymy waszej pięknej ojczyźnie i jej prasie pomyślnego rozwoju".

WARSZAWA, 25 lutego. (Telefonem). — Syndykat dziennikarzy warszawskich przesłał w dniu dzisiejszym depeszę powitalną do dziennikarzy łotewskich z okazji uroczystego obchodu 100-lecia tej prasy.

Teatr i muzyka.

Z filharmonji łódzkiej. Dziś o godz. 12 w południe poranek muzyczny, poświęcony twórczości Moniuszki i Chopina, pod dyr. Teodora Rydera z udziałem pianistki Haliny Malinowskiej.

Na koncercie popołudniowym o g. 4-ej dyrygować będzie zamiast Bronisława Szulca, który nie zdążył na czas powrócić z Anglji, Walerjan Berdjajew, a jako solista wystąpi znakomity skrzypek, Zygmunt Feuerman, który wykona koncert skrzypcowy Brahmsa i fantazję z „Carmen" Sarasatiego. Pozatem usłyszymy piękną symfonję Kalinnikowa.

Na koncercie poniedziałkowym pod dyrekcją Oskara Frieda grać będzie pianista Józef Turczyński i wykona po raz pierwszy w Łodzi koncert Ludomira Różyckiego z tow. orkiestry. — Oprócz tego w programie symfonja „niedokończona" Schuberta i poemat symfoniczny „Smierć i Wyzwolenie" Ryszarda Straussa.

Kinematograf dla skazanych na śmierć.

Amerykanie mają czasem pomysły, które wprost nie mieszczą się w naszych europejskich mózgach. Pomimo całej kulturalnej wspólnoty z nami zrobią czasem coś takiego, od czego rzeczywiście włosy stają dęba na głowie i na chwilę, na małą, krótką chwilkę traci się wiarę w głębię i trwałość kultury Nowego Swiata.

Pisma angielskie piszą o nowo wprowadzonej instytucji w słynnem nowojorskiem więzieniu Sing-sing: Tą instytucją jest urządzenie przedstawień kinematograficznych dla skazanych na śmierć... Prawo amerykańskie na długi czas przed egzekucją oznajmia skazańcowi, kiedy nadejdzie jego ostatnia godzina.

Można sobie wyobrazić, jakim torturom podlega człowiek, oczekujący nieuchronnego, straszliwego końca. Przypomina się Villers de L'Isle — Adam ze swoją „torturą nadziei". Ale u francuskiego poety rzecz dzieje się w Hiszpanji za czasów św. Inkwizycji, nie w Nowym Jorku, gdzie są 30-piętrowe domy, gdzie prohibicja, gdzie są szpitale już nietylko dla ludzi, ale dla koni, psów i nawet ryb.

Otóż ci ludzie — torturowani przez szereg miesięcy nieraz — (też same gazety pisały w grudniu o jakimś biednym mordercy, którego egzekucję wyznaczono na połowę marca) — prowadzeni są codziennie na wesołe farsy kinowe, aby się trochę zabawili...

Gruba łapa chce leczyć delikatnie najboleśniejsze rany. Zamiast pozwolić tym najbiedniejszym umrzeć wpierw w sobie, zlać się z wiecznością i Bóstwem, zanim nadejdzie straszna chwila ostatecznego końca, ożywia się ich codzień w sposób gruby i ordynarny. Przypomina to elektryzowanie pół żywego psa na wiwisekcyjnym stole.

Donoszą angielskie pisma, że sami zbrodniarze oburzeni są tą inowacją i pod przymusem trzeba tych konających z trwogi i rozpaczy ludzi, prowadzić na wesołe farsy, których w życiu już nigdy nie przeżyją, pokazywać im ulice, domy, kraje, których nigdy nie ujrzą, kazać słuchać muzyki, pod którą nigdy nie zatańczą, odbierać im ostatnią, spokojną „przystań, jaką jest samotność i wejrzenie w głąb własnego, choćby najczarniejszego serca! Czyż można wymyśleć piekielniejszą torturę? Zaiste, umysł tego „filantropa", który to wymyślił, nie należy do wzniosłych i głębokich. Jego dobroć jest zbrodnicza i winna być karana długoletniem zamknięciem w rzeczonem Sing-sing.

Lotnictwo.

—o—

I Niemcy budują Zeppeliny poza granicami kraju. Nie chcąc się stosować do warunków traktatu wersalskiego, Niemcy omijają go, jak można. Zabronioną fabrykację płatowców prowadzą potajemnie, a na większą skalę pracują w Holandji (fabryka Fokkera), podobnie budowę Zeppelinów przeniesiono do Szwajcarji, zaś poprzednią fabrykę Zeppelina zamieniono na fabrykę płatowców.

Obecnie otrzymali Niemcy nowy pretekst budowania sterowców, a mianowicie rząd St. Zjednoczonych zainteresował się Zeppelinem L. Z. 125, ponieważ komisja kontrolna nie pozwoliła go wydać ani sprzedać Ameryce, przeto Niemcy budują jego dublikat. Sterowiec ten jest to ostatni model-arcydzieło techniki niemieckiej.

Powłoka gazowa posiada pojemności 100.000 m. sześciennych, długość balonu wynosi 240 m., średnica 30 m., siła nośna 70.000 kg., szybkość 146 klm. na godzinę.

I Najmniejsze płatowce sportowe. Zakłady „Rieci Fréres" w Lac Lucrino budują obecnie dwa typy małych płatowców, odznaczone złotym medalem miasta Medjolanu, srebrnym „Ligi narodowej, aeronautycznej za rekord szybkości z małym silnikiem oraz medalem miasta Rzymu.

Pierwszy z nich R—8, to jednomiejscowy trójpłatowiec o promieniu działania 400 klm. z silnikiem 6 cylindrowym Anvani o mocy 35—40 KM.

Wymiary jego są następujące: rozpiętość płatów 3.45 m., długość 3.75, powierzchnia nośna 11 mtr. sześciennych, ciężar własny 150 kg., całkowity 280 kg. Szybkość minimalna 40-50, maksymalna 140-150 klm. na godzinę.

Drugi R—9 to trójpłatowiec dwumiejscowy nieco większy, z silnikiem Rhône 50—60 K.M. Charakterystyka R—9 jest następująca: rozpiętość 5,50 mtr., długość 5 mtr., powierzchnia nośna 13 mtr. sześciennych, ciężar własny 200, użyteczny 160 klg. Szybkość 50—60 i 150—160 klm. na godzinę. Promień działania 440 klm.

Z dnia na dzień.

Cienie.

Istnieje w teatrze pewna wstydliwość, pewna skromność zbiorowa, która nakazuje nam potępienie rzeczy, których w życiu prywatnem słuchamy bez oburzenia.

Ale istnieje również pewna nieskromność kolektywna, która powoduje odwrotny skutek. Zdaje się, że chwila obecna jest okresem jej panowania.

Spotykamy się wciąż w niektórych lokalach publicznych, na balach i maskaradach, z wyrazami grubemi i ordynarnemi, i jesteśmy świadkami scen drażliwych i rażących, których żaden z widzów nie zniósłby ani u siebie, ani u nikogo ze swych znajomych.

Ale my nie protestujemy przeciwko temu. Naodwrót. Smiejemy się uprzejmie i wstydby nam było się nie śmiać.

Juwenalis oburzyłby się z powodu tego zjawiska. Jabym był zadowolony, gdybym odkrył jego źródło

ach.

---

4)

LEONHARD FRANK.

Zakochani.

(Dalszy ciąg).

Filozof oglądał centralne ogrzewanie, krany z gorącą wodą z wielką lakierowaną na biało miską pod każdym. „Tego komfortu nie będziemy mieli w naszem mieszkaniu".

Posługacz powrócił z herbatą.

— Pan nie oddychasz?

— Powiedz mi pan — odparł filozof pytaniem — do czego służy wdowie w tym domu centralne ogrzewanie, gdzie przecież zasadniczym warunkiem normalnego rozwoju przedsiebiorstwa jest, by wszystko... nie psuło się?

— Bardzo lekka herbata! trzeba ją wypić bez cukru... Gdybym podczas ostatniej zimy nie mógł utrzymać temperatury przynajmniej na wysokości jednego stopnia nad zerem, to topielcy przymarzliby do prycz.

— Wszystko jak widzę, przewidziane! Tutaj przynajmniej troszczą się o najmniejszą drobnostkę, nieprawda?

— O tak, tutaj niczego nie brak... Dla zmarłych posiadamy organizację bez zarzutu. A i organizacja dla masowego wymierania, trzeba to przyznać, funkcjonuje u nas również doskonale.

— Więc pan jesteś również przeciwnikiem wojny? — Filozof obserwował ośmnastu samobójców, protestujących przeciwko wojnie sinymi językami, sztywnemi twarzami, milczeniem. „...Ta kostnica jest poprostu kryjówką pacyfistyczną". Powoli zlazł z pryczy.

Wieśniaczka wciąż jeszcze trzymała ustnik między wargami, robiąc wrażenie dziecka, nadymającego zabawkę.

„Najbardziej, jeszcze więcej, niż szara tragedja życia i usiłowanie popełnienia samobójstwa, wzrusza mnie w niej ta koronkowa fryza dokoła szyi: to skromne, niefortunne dążenie, by pięknie wyglądać", myślał filozof.

— — — — — — — —

Szeregi zbliżały się truchtem. Biegnący na czele porucznik, z szablą na ramieniu, wydawał się składać tylko z piersi.

— Czy będą strzelać? — Adwokat wciągnął filozofa do jakiejś bramy. — Jeszcze jedno wyjście. Przez drugie wrota wyjdziemy na plac i zbliżymy się do pomnika.

Olbrzymi tłum. Na piedestale pomnika stał kelner.

Obydwaj nie rozumieli ani słowa z jego przemówienia. Słyszeli tylko fanatyczne brawa z przeciwległej strony.

Wysoko na latarni, tuż pod biało-fioletową aureolą lampy łukowej, wisiał jakby w powietrzu młodzieniec może dwudziestoletni w dzikim skurczu całego ciała.

— Tego zastrzelą.

W alei stał długi rząd wehikułów, nie mogących przedostać się przez plac.

Nagle na słupie latarni ponad głową człowieka zawisł powiewający, czerwony ochłap

Tysiąckrotne wycie przecięło biegnące truchtem wojsko. Tłum, przeważnie z chłopców i kopiet złożony, cofał się przez trójotworowe wrota do parku.

Piskliwy, niemal chłopięcy głos komendy. Klaskanie rąk, opadających na kolby karabinów. Groźne śmiechy. Uciekające, ciemne plecy.

Jakaś kobieta o pałającej twarzy wystąpiła z tłumu: — Strzelajcie! Strzelajcie! — Zaaresztowano ją.

Kelner stał tuż przy poruczniku i patrzał mu prosto w oczy

Gdy doktór filozofji i adwokat opuszczali plac i odwrócili się poraz ostatni, ujrzeli, jak żołnierz wdrapywał się na latarnię i wyciągał rękę po czerwony ochłap.

— Nie jest jednak wykluczone, że duch rewolucji będzie miał ostatnie, decydujące słowo - odezwał się adwokat.

Szybko kroczyli jakąś boczną uliczką; w oddali pierzchała ciemna masa kobiet.

— Niestety, duch rewolucji jest już w grobach zbiorowych i więzieniach, za wyjątkiem dwuch czy pięciu umierających z głodu przedstawicieli, którzy, niby szaleńcy, pływają bezradnie w morzu krwi i kłamstwa. Dla ratowania ich honoru trzeba to powiedzieć przyszłym pokoleniom.... Tutaj! Patrz pan, tutaj!

Szyba wystawowa była wybita; sklepy spożywcze splądrowane. Kobiety szybko wyzyskały to, że policja i wojsko miały robotę na placu.

— Oto jest nagi głód. Nie może być mowy o rewolucyjnym duchu — odezwał się filozof. I podniósł z ulicy wędzoną rybę.... Dla tej ryby a i dla towarzystwa.

Ukrył ją pod połą swego szerokiego palta. — Ten naród, który nagle wpadł w atmosferę zarabiania dużych pieniędzy, wprost z pustynnego materjalizmu, krzyczał przed wojną „Niech żyje!", a przy wybuchu wojny nic innego, tylko „Niech żyje!" A obecnie tylko dlatego nie krzyczy już „Niech żyje!", że krzyczy w nim żołądek.

— Gdyby jednak w onym decydującym momencie przywódcy nie zboczyli do obozu, który dotąd zwalczali? Wówczas przynajmniej... zorganizowane masy już dawnoby wkroczyły w krainę protestu, równie zwartymi szeregami, jak pomaszerowały na wojnę.

— I równie nieświadomie, jak pomaszerowały na wojnę... Tu właśnie możesz pan zaobserwować ten niegodny człowieka i wysoce niebezpieczny system organizacji, która swych członków ćwiczy tylko do walki klasowej o materjalne korzyści, we wszystkich miastach na trzystu sześćdziesięciu pięciu zgromadzeniach partyjnych rocznie używa ich wyłącznie do przeprowadzenia rezolucji, mających na względzie polityczne interesy partji, zamiast im dać... wyzwolenie ducha, urobić z nich ludzi myślących, zdolnych do samopoświęcenia dla dobrej sprawy... Wystarczy, aby w decydującym momencie przywódca okazał się głupcem, wystarczy, aby przywódca został zdrajczykiem, a już... zorganizowane niezdolne do myślenia masy zbaczają z nim razem, idą za nim na wojnę, w równie zwartych szeregach, jak poszliby za nim z protestem na ustach...

Duch jest skazany na bezczynne oczekiwanie na krawędzi wojny. Bowiem między nim i narodem niema najmniejszego kontaktu. I nawet śmierć miljonów nie potrafiła wydobyć z pozostałych najmniejszego protestu ducha i uczucia. Tylko żołądek protestuje. To jest materjalizm. Chrystusa i Kanta, Schillera i Goethego oddawano przed wojną za kawał kiełbasy, za kilka marek podwyżki, za mieszkanie z centralnem ogrzewaniem za wdarcie się w bezduszne burżuazyjne formy bytowania. Materjalizm: poczynając od pozbawionego duszy, zmechanizowanego robotnika fabrycznego, poprzez cuchnącego wygodami mieszczucha kanapowego i poprzez kapitalistę, nowoczesnego filozofa i poetę, aż wgłąb do pierwszego sługi państwa. Oto masz pan przyczynę wojny... Ta potężna koalicja egoizmu, nikczemności i granitowej głupoty nie może być rozbita z dnia na dzień.

— Więc przypuszcza pan, że dlatego nie pozostaje panu nic innego, jak odkręcić kurek oświetlenia gazowego, gdy zjawia się wezwanie do wojska?

(d. c. n.)

Łódź.

Jubilesz dziennikarski.

Wczoraj obchodził w naszem mieście swój 30-letni jubileusz pracy dziennikarskiej p. Aleksy Drewing, redaktor naczelny i spółwydawca „Neue Lodzer Zeitung". Niemiec baltycki z pochodzenia, p. Drewing, po ukończeniu studjów uniwersyteckich na wydziale przyrodniczym w Dorpacie, przybył do Łodzi, gdzie wstąpił w charakterze współpracownika do redakcji wydawanej przez p. Petersilge „Lodzer Zeitung". Niebawem praca jednak w piśmie, obarczonem już starczą pleśnią, nie wystarczała młodej i zdolnej sile. W r. 1902 jubilat zawiera spółkę z redaktorem Milkerem i razem zaczynają wydawać wychodzące dwa razy dziennie wielkie pismo „Neue Lodzer Zeitung". W dziejach rozwoju prasy w Polsce „N. L. Z." posiada swą chlubną kartę. Jest ono dziś jednem z niewielu pism niemieckich w naszym kraju, które nie dają się unieść fali szowinizmu, ale taktem swym i umiarem przyczyniają się do utrwalenia dobrych stosunków pomiędzy ludnością polską a niemiecką. I jeśli stosunki te w Łodzi ułożyły się wyjątkowo dobrze, to red. Drewing może śmiało powiedzieć, że wiele w tym jest jego zasługi. Wysoka erudycja, doskonała znajomość terenu politycznego i spółczesnej zdolności przewidywania, wreszcie żywy talent publicystyczny — oto czynniki, które zaważyły na szali takiej placówki socjalno-politycznej, jaką jest pismo codzienne.

Poza pracą czysto dziennikarską jubilat uprawiał z zamiłowaniem działalność literacką. Cały szereg fascynujących nowel wyszedł z pod jego pióra, a ostatnio na scenie teatru niemieckiego w Łodzi ukazał się jego niepowszedni dramat p. t. „Dziedzictwo" („Verebung").

Zasłużonemu już, a jeszcze pełnemu sił rozwojowych jubilatowi, redakcja „Głosu Polskiego" składa najserdeczniejsze życzenia dalszej owocnej pracy!

Wiadomości bieżące.

—x—

Ciągnienie miljonówki.

We wczorajszem ciągnieniu miljonówki wylosowano numer

0.018,273,

sprzedany w urzędzie organizacji pożyczki państwowej w. Poznaniu.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Przeważnie pochmurno, miejscami mgła, deszcze, łagodne wiatry zachodnie.

W dniu wczorajszym wyż barometryczny w dalszym ciągu utrzymał się nad całym kontynentem Europy, natomiast dziś ogarnął Anglję, Skandynawję i morze Północne. Wskutek takiego rozkładu panowała w Polsce pogoda pochmurna, dżdżysta i mglista z wiatrami w kierunku zachodnim. Temperatury o godz. 3 popołudniu wahały się w granicach (od plus 2 Pińsk do plus 8 Poznań), jedynie we Francji i Szwajcarji utrzymała się piękna i ciepła pogoda (Bruksela plus 15, Paryż plus 16 o godz. 3 popoł.). Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie plus 7,5, a najniższa 1,7. W Zakopanem onegdaj plus 8 i plus 1.

Osobiste.

Prezydent miasta p. A. Rżewski wyjechał na tygodniowy urlop wypoczynkowy. W zastępstwie pełn funkcje prezydenta ławnik wydziału podatkowego p. Badzian. (bip)

Danina.

Wobec tego, że niektóre urzędy skarbowe wymierzały daninę podług patentu z roku 1921, ministerstwo skarbu przesłało okólnik wszystkim izbom skarbowym, aby daninę od przedsiębiorstw handlowych wymierzano wyłącznie podług patentu z roku 1920. (bip.).

Paszporty dla kupców.

Województwo łódzkie przesłało komisarzowi rządu na m. Łódź, okólnik wydany przez ministerstwo z wyjaśnieniem, aby paszporty dla osób, udających się za granicę w celach handlowych wydawane były w trybie przyśpieszonym. (b.)

Przesyłanie pieniędy do Rosji dla repatrjantów.

Począwszy od dnia 17 b. m. można wysyłać do Rosji, za pośrednictwem delegacji Rzplitej polskiej do spraw repatrjacji (Chmielna 21) pół miljona rub. sowieckich na osobę, a nie 50.000 rb., jak to było dotychczas (bip)

Zmiana paszportów.

Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że wszelkie pogłoski o tem, jakoby mieszkańcy obowiązani byli do 1 marca r. b. zmienić paszporty okupacyjne na dowody osobiste są zupełnie bezpodstawne.

Pogłoski powstały wskutek nieporozumienia. Ministerstwo spraw wewnętrznych nakazało podwładnym sobie organom obowiązkowo zamieniać paszporty okupacyjne na dowody osobiste, w wypadkach, gdy żąda tego publiczność. (bip)

Anulowane kwity.

Wydział handlowy podaje do wiadomości, iż kwity wykupione w b. wydziale zaprowiantowania miasta przed styczniem 1922 r. na opał i produkty żywnościowe, a dotychczas niezrealizowane, unieważnia się z dniem dzisiejszym.

Wiec socjalistów polskich i niemieckich.

Dziś, w niedzielę, dnia 26 lutego b. r., o godzinie 3 po poł. w sali Turnerów, przy ul. Zakątnej nr. 82, odbędzie się wielki wiec polityczny, na którym przemawiać będą w językach polskim i niemieckim obywatele pos. Pudlarz, Weisberg i Müller z Białej-Bielska i inni. Bilety do nabycia na miejscu.

Kontrola nad kinematografami.

Województwo otrzymało polecenie od ministerjum spraw wewnętrznych, aby zwrócić baczną uwagę na kinematografy, czy posiadają one przepisane zezwolenia i koncesje, i czy stosują się do obowiązujących ich przepisów. W razie stwierdzenia jakichkolwiek bądź niedokładności należy kinematografy bezwzględnie zamknąć. (bip.).

Z „Kropli mleka".

Ze względu na to, że polsko-amerykański komitet pomocy dzieciom i ameryk. czerw. krzyż zwijają swoją działalność w dniu 1-go czerwca r. b. „Kropla mleka", która korzystała z zasiłku tej instytucji, zwołała walne zebranie w celu powzięcia uchwały co do dalszego swego istnienia. Na zebraniu postanowiono:

1) Agitować za zapisywaniem się na członków „Kropli mleka" i zorganizować komitety dzielnicowe.

2) Zwrócić się do przedstawicieli instytucji finansowych i przemysłowców o stałe zapomogi roczne.

3) Zwrócić się do magistratu o powiększenie subsydjum dla „Kropli mleka".

4) Dążyć do założenia za uzyskane fundusze własnej obory „Kropli mleka" w jednym z pobliskich majątków.

Dzisiejsza reduta.

Już afisz pendzla dr-owej Knichowieckiej obwieścił o II-ej wielkiej reducie Czerwonego Krzyża, która odbędzie się dzisiaj, w niedzielę, dnia 26-go w salach Filharmonji.

Kto jeszcze nie zdążył w obecnym karnawale intrygować, lub doprowadzić swej intrygi do końca, niechaj skorzysta z tej ostatniej sposobności na wspaniałą redutę.

Komitet dołożył wszelkich starań, by zabawa wypadła jaknajokazalej i by pozostawiła niezatarte wspomnienie najwykwintniejszej i najweselszej obecnego karnawału.

Moc atrakcji, niespodzianek, ruletka, loterja amerykańska, zgadywanie imienia lalki, serpentiny itd.

Nie wątpimy, że doniosły cel, jak również opinja I-ej reduty Czerw. Krzyża ściągnie do sali Filharmonji tłumy doborowego towarzystwa.

Bilety dzisiaj do nabycia od godz. 1-ej r. w kasie Filharmonji.

Początek reduty o godz. 11-ej wieczór.

Odwołanie odczytu.

Pogadanka „O alkoholiźmie" d-ra Justmana nie odbędzie się dzisiaj, lecz dopiero w następną niedzielę o godz. 12 min. 30 pp. w sali YMCA.

Casino.

Casino wyświetla obecnie z zasłużonem powodzeniem obraz francuskiej wytwórni pod tyt. „Wbrew Allahowi" Wschodni przepych, wybitna gra artystów, oryginalne a ciekawe zdjęcia północnej Afryki i z życia koczujących plemion beduinów oraz niezwykła treść dramatu składają się na obraz, który każdy z prawdziwą przyjemnością ogląda. Dobre wrażenie podnosi umiejętnie dobrany akompanjament dobrej orkiestry. Bardzo udatnym pomysłem jest zakończenie muzycznej ilustracji—kiedy orkiestra milknie, a dyskretnie dźwięczą tony fortepianu i płynie melodja z „Impromtu" Chopina 740-1

Z kinematografów.

Szczególnym zbiegiem okoliczności Warszawa niedawno wystąpiła z wybornym filmem amerykańskim pt. „Wysniony Królewicz" w tym samym czasie, w którym nowość ta ukazała się w Paryżu p.t. „Zakazany owoc". Film ten jest w Paryżu komentowany z zachwytem i zajęciem przez miłośników i znawców sztuki filmowej; Spodziewać się należy, że i nasi miłośnicy, znawcy, adepci i technicy kinematografji, zwrócą uwagę na niezwykłe zalety inscenizacji techniki i gry w „Wysnionym Królewiczu", którego pokaz zapoznał Warszawę i zapozna Łódź z wyżynami artystycznej kinematografji amerykańskiej. Na Łódź „Wysniony Królewicz" został nabyty przez kino „Luna". 2674

Kryminalistyka.

Nieudana kradzież. Nieznani złoczyńcy usiłowali dokonać kradzieży w fabryce K. Szajbiera przy ul. Emilji 7, lecz zostali spłoszeni przez stróża i zbiegli przez płot na ulicę Miodową, pozostawiając na miejscu świder, łom i worek.

Areszt na wytrzeźwienie. Za zakłócenie spokoju w stanie nietrzeźwym, Antoni Sierzbicki, zam. przy ul. Leszno nr. 33, wyrokiem sądu pokoju, ukarany 3-dniowym aresztem.

Przez wyłom. Przy ulicy Milsza 53 ze składu fabrycznego Zylbersztajna i Szapowala, niewykryci sprawcy za pomocą wybicia otworu w murze skradli różne towary wartości 1 milj. marek

Amator przędzy. W fabryce Benjamina Tochtermana, przy ulicy Nowo-Zarzewskiej 38, został zatrzymany robotnik Adam Kaczmarek, zam. przy ul. Wiznera 12, który skradł 12 szpulek przędzy wełnianej. Podczas rewizji w mieszkaniu wyżej wymienionego znaleziono jeszcze 23 szpulki tej samej wełny.

Co kradną? Przy ul. Ludwiki 58 z magazynu firmy Landaua i Lipszyca niewykryci sprawcy skradli 13 sztuk towaru wartości 300000 mk.

— Janowi Ziółkowskiemu, zamieszk. przy ul. Juljusza 27 skradziono ze szafy na poczcie futro oposowe wartości pół miljona marek.

Napad. Na przejeżdżającego onegdaj popołudniu drogą wiodącą przez las Krawieniecki, Stansława Różniakowskiego napadło trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów. Zabrawszy napadniętemu 20000 mk. bandyci zbiegli.

Wypadki.

Znaleziono amunicję. Antoni Szymkowiak, zamieszkały przy ul. Franciszkańskiej nr. 29, złożył w III komisarjacie policji 1 granat, 37 kul karabinowych i 3 kule karabinowe niemieckie. Amunicja ta została znaleziono w ziemi przy wspomnianej posesji.

Smiertelne zaczadzenie. Wczoraj o godz. 5 popołudniu w mieszkaniu własnem przy ul Wólczańskiej 159, znaleziono zaczadzonych właścicieli restauracji Gustawa Bibla, żonę jego Wandę oraz Ryszarda Otto. Zawezwano natychmiast pogotowie, które wszystkich odwiozło w stanie groźnym do szpitala.

Z sądów.

—x—

Za odmowę pocałowania krucyfiksu.

Ze sądu pokoju w Kielcach przyszła do tutejszego sądu II-go okręgu, sprawa o kradzież w której polecono zbadać w charakterze świadka Józefa Podkońskiego. Ponieważ P. odmówił pocałowania krucyfiksu po przysiędze, sędzia spisał protokół i sprawę skierowa: do sądu pokoju 7-go okręgu, który skazał Podkońskiego na 7 dni aresztu. (bip)

Za odmowę przysięgi.

Do sądu pokoju II okręgu w charakterze świadka został powołany dr. Drybin. Ponieważ D. odmówił złożenia przysięgi spisano protokuł, i sędzia Thum skazał dr. Drybina na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu. (bip)

Ofiary.

złożone w administr. „Głosu Polskiego"

Na bibljotekę publiczną.

46. Bezimiennie mk. 320.

Na Dom starców (Pomorska 52).

50. Jurek Parzęczewski mk 3000.

Na dom sierot (Pomorska 91).

50. Jurek Parzęczewski mk. 2000.

Komunikat.

Z Tow. „Hanzapol". Dowiadujemy się, że Tow. Ekspedycyjne „Hanzapol" dzięki rozgałęzionym stosunkom i pierwszorzędnemu połączeniu ze wszystkiemi miejscowościami świata ma najpowaźniejsze środki transportowe i komunikacyjne, i ma możność zadowolenia najdalej idących potrzeb w tym względzie handlu i przemysłu.

Dzięki solidnemu i punktualnemu wykonaniu zamówień „Hanzapol" zdobyło sobie otrzymią klijentelę, złożoną z pierwszorzędnych firm handlowych. 2731—1

Sytuacja w handlu i przemyśle.

Sytuacja w handlu w tygodniu ubiegłym była różna zależnie od dwu okresów: jeden trwający 3 pierwsze dni tygodnia, gdy ruch w handlu był bardzo ożywiony.

W mieście było duże gotówki, szczególnie dzięki kupcom z prowincji. Następny okres rozpoczął się we środę, gdy waluty obce znacznie staniały. Skutkiem tego było wstrzymanie się kupców od kupna w nadziei, iż wraz ze spadkiem walut zagranicznych spadną również ceny towarów.

W przemyśle obecnie wytwórczość dochodzi prawie do normy przedwojennej, szczególnie w przemyśle bawełnianym. Dziwne zjawisko daje się zauważyć, a mianowicie, że ceny u hurtowników są często niższe od cen producentów. Ogółem ceny nprz. manufaktury, podskoczyły w tygodniu ubiegłym o 12—15 proc.

Przędza zdrożała w ciągu ostatnich 8-iu dni o przeszło 1000 marek na kilo. Najwięcej poszukiwany był nr. przędzy 32|2 zaś w zastępstwie kupowano również nr. 16|1, którego cena również podniosła się o 500—600 marek na kilo. Ogółem ceny przędzy były mniej więcej następujące: nr. 24|1 od 2900—3050 marek za kilo, nr. 32|1—3250—3400 marek, 32|2—4000—4200 marek, 24|2—3100 mk.

Wyroby pończosznicze również znajdowały wielu nabywców szczególnie między kupcami z Małopolski i kresów wschodnich. Bielizna zdrożała ostatnio o 20 proc., a to dzięki zakupom, czynionym przez prowincję. (bip)

Przemysł i handel polski.

—x—

[] **Bank Wschodni** w Warszawie informuje nas, że zamieszczona wczoraj notatka o rzekomej fuzji Banku Pomorskiego w Bydgoszczy z Bankiem wschodnim jest nieprawdziwa. Nie otrzymano w tym kierunku nawet żadnych propozycji, ani też tej sprawy nie rozważano. Oddział Banku Pomorskiego w Warszawie również poinformował nas, iż wiadomość o fuzji nie jest wiarogodną. Redakcja wyjaśnia, iż informację o fuzji otrzymała listownie z Bydgoszczy ze źródła zasługującego na zaufanie i dlatego zamieściła ją.

[] **Pertraktacje komisji angielskiej w Berlinie.** Na giełdzie berlińskiej rozeszły się pogłoski o przybyciu komisji angielskiej do Berlina celem przeprowadzenia do końca pertraktacji o nabycie zakładów katowickich (Katowitzerbergbau). To samo twierdzą o hucie Laury. Akcje obydwóch przedsiębiorstw były bardzo pożądane.

Polskie towary na Ukrainie.

CHARKOW, 25 lutego. (Polpr.). W specjalnem sprawozdaniu ukraiński „Wniesztorg" konstatuje, że napływ polskich towarów do zachodnich powiatów Ukrainy jest ogromny. Wołyń, Podole, północna Chersońszczyzna, prawie cała Kijowska gub., jest to w chwili obecnej rynek, na którym mają zbyt wyłącznie polskie fabrykaty. Sprawozdanie stwierdza, że towary te nadchodzą do Ukrainy bez opłacania cła.

Konferencja finansowa polsko-francuska.

PARYZ, 25-go lutego. (A. W.). Delegat ministerstwa skarbu poseł Radziszewski oraz pos. polski w Paryżu Zamojski zostali dn. 25-go b. m. w południe przyjęci przez ministra finansów Lasteyrie. Konferencja trwała blisko godzinę. Poseł Radziszewski przedstawił ministrowi stan ekonomiczny i finansowy Polski oraz jej finansowe potrzeby. Minister przyjął przedstawicieli bardzo serdecznie i przyjaźnie. W najbliższej przyszłości p. Radziszewski wraz z p. Zamojskim zostaną przyjęci na audjencji specjalnej przez Poincarego.

Bankructwa banków nowojorskich.

WIEDEŃ, 25 lutego. (Pat). Jak donosi „Feue Freie Presse" według nowojorskiej depeszy, w ostatnich dniach zawiesiły wypłaty 4 banki nowojorskie.

Rynek pieniężny.

Giełda warszawska.

Notowania wczorajsze.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 3930—3920

Czeki i wpłaty.

Berlin 17.95—17.75
Gdańsk 17.90—17.85.
Paryż 360—365—364.
Londyn 17500—17300.
Nowy Jork 3975—3990.
Włochy 210.
Szwajcarja 762—768.
Belgja 345—340.
Wiedeń 65—64.50.
Praga 67.50—66.50
Budapeszt 5.70

Listy zastawne.

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 275—265

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 71—71.50.

5 proc. oblig. m. Warszawy 327 — 320

5 proc. poż. przezorn. 97.25—96.50

Czarna giełda w Łodzi.

Wczoraj na czarnej giełdzie łódzkiej tendencja była nieco zwyżkowa. Obroty średnie.

Kursy kształtowały się następująco:
Dolary 3900.
Marki niem. 17.55—17.90.
Franki franc. 359—360.
Franki szwajc. 760.
Franki belg. 340.
Funty 17200.
Kor. austr. 0.64—0.70.
Korony czeskie 66.50—67.
Liry 200.

Z giełdy gdańskiej.

GDANSK, 25 stycznia. Na dzisiejszem zebraniu przedpołudniowem giełdy notowano: Marka polska (sprzedaż) 5.70, (kupno) 5.65, przekaz na Warszawę 5.77—5.72. Dolary St. Zjedn. 221.50—221. Funty szterlingi 970—960. Tendencja nieco mocniejsza.

Bawełna.

BREMA, 24 lutego. Bawełna 94.70—95.40.

LONDYN, 24 lutego. Bawełna 16.550

NOWY ORLEAN, 24 lutego. Bawełna 17.15.

NOWY JORK, 24 lutego. Bawełna loco 18.15, na luty 18.14, na marzec —,—, na kwiecień 18.02, na maj 17.87, na czerwiec 17.55. Dowóz bawełny do portów Atlantyku i Golfu 37000.

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch.

SALA FILHARMONJI.

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi

Dziś o godzinie 4 po poł.

dyryguje koncertem symfon. popołudniowym

WALERJAN

Berdjajew

Jako solista wystąpi znany skrzypek

2654—1 ZYGMUNT

Feuerman

W programie: **Kalinnikow** Symfonja G-moll **Brahms** Koncert skrzyp. oraz **Sarasate** Fantazja z Carmen.

Jutro d. 27 lutego 1922 r. o godz. 8.15 wiecz.

21-szy Wielki Koncert Abonamentowy

DYREKCJA

Oskar Fried

Solista **Józef**

Turczyński

(Fortepian).

W programie: **Schubert:** Symfonja „niedokończona" L. Różycki: Koncert fortepianowy Pierwszy raz w Łodzi Strauss R. Śmierć i wyzwolenie Poemat symfoniczny.

Bilety na wszystkie powyższe koncerty są do nabycia w kasie Filharmonji codziennie od g. 10—1 i od 3—7 w.

Kasyno Sopoty

Cały rok otwarte.

Piękne położenie nad morzem.

Pierwszorzędne hotele i pensjonaty.

BACCARAT-ROULETTE

Cercle privé Minimum 10 mk. Maximum 6000 mk.

Sport zimowy.

Zebrania towarzyskie

Informacji o połączeniach kolejowych (wagony sypialne), o statkach jak również o prawidłach gry udziela

KASYNO-SOPOTY

Wolne miasto Gdańsk.

Abonujcie gazetę „Roulette".

Numer próbny bezpłatnie.

1729-2

Prospekty o Sopotach i prenumerata gazety „Roulette" w Międzynarodowem Biurze Ogłoszeń **Warszawa, Galerja Luxenburg.**

BRYLANTY

PERŁY i WSZELKĄ BIŻUTERJĘ

2664—3 po najwyższych cenach kupuje

SKLEP JUBILERSKI

Tel. № 876. W GRAND HOTELU Tel. № 876.

BRYLANTY

Perły i różne biżuterję kupuję i płacę najwyższe ceny.

2601—3 J. Fijałko ul. Piotrkowska 7.

Doktór

SZUMACHER

Choroby skórne i weneryczne.

Godz. przyj.: od 5—7 i pół. w niedz. i święta od 11—1 po poł.

Benedykta № 1.

Dr. med.

E. ŻELIGSONOWA

powróciła i przyjmuje od 11—3

Ul. 6 Sierpnia (Bened.) 1.

Choroby kobiece, skórne i weneryczne (kob.)

Usuwanie włosów na twarzy elektrolizą.

832—10

Choroby skórne i weneryczne

Dr. Lewkowicz

Konstantynowska 12.

od 9—. i od 6—8. Panie od 5—6 515—58

Dr. med.

Adolf Engel

Al. 1-go Maja 8, róg Długiej 33.

choroby kobiece i akuszerja

Przyjmuje od 8 do 6-3-ej 119—10

Dr. M. Klaczko

Choroby uszu, nosa i gardła.

Godz. przyj. 10—12 i 4—7.

Konstantynowska 18

Łódź, № 246 W.U.Z. 30.XII 21 r. 1494—18

Dr. I. Silberstrom

Zielona 11.

Choroby skórne i weneryczne

Przyj. od 4—8. Niedziela od 9—2. Panie od 4—5. 419—14

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Leczenie światłem (Lampa kwarcowa,

Przyjmuje od 9—1 i od 4 do 8. Dla pań od 4—5.

Zawadzka № 1.

1032—10

Dr. Langbard

Zawadzka 10

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od g. 4—8 w.

970—16

Dr. med. H. Lubicz

Piotrkowska 26

Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe. Leczenie sztucz. słońcem górskiem.

Przyj. od 10—1 i od 5—8 dla pań 4—5.

WUZ 9-1-22. 644—5

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne

przyjm. od 10—12 i 5—7.

Nawrot № 7.

1942—9

Dr.

Tadeusz Skibiński

b. kierownik kliniki położniczej Akademji Medycz. w Petersburgu

Akuszerja i choroby kobiece

Piotrkowska 175

przyjmuje 5—6 pp.

Dr. med.

Braun

Południowa № 23.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Przyj. od 10-1 i 5-8. Panie 4-5

250—11

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych.

Leczenie promieniami Röntgena i światłem.

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.

Godz. przyjęcia: od 8—2 r. i od 6—8 p.p. Dla pań 5—6 pp.

506—4

Dr. D. Kac

Ul. Cegielniana 40.

Choroby wewnętrzne i dziecinne.

Przyjmuje od 9—10 r. od 4—6 po poł. 2575-16

WUZ № 264 d. 28.I 1922 r.

LEKARZ-DENTYSTA

R. Pilecka

Sienkiewicza 39

przyjmuje 10—1 i 3—7.

672—1

LEKARZ-DENTYSTA

E. SZACKA

przyjmuje od godz. 10—1 i od 3—6 po poł.

Nowo-Cegielniana 24.

WUZ. 17/11-21 685—3

Majster-Mechanik

w średnim wieku, który pracował w największych fabrykach w Ameryce i obeznany jest z wszelkiemi robotami w zakresie mechanicznym, ślusarskim, tokarskim, frezerskim, szlifierskim, kowalskim, hartowaniem, oraz obeznany jest na narzędziach do dokładnych robót i sznytach najnowszej konstrukcji, poszukuje posady. Adres: Łódź, Sienkiewicza № 27, m. 9, H. Fehlau.

550—3

Do wynajęcia

lokal czteropokojowy z balkonem, kuchnią, lub dwupokojowy z kuchnią, balkonem w mieście odległym 8 wiorst od Łodzi. Dojazd tramwajem podmiejskim, 3 minuty od tramwaju. Oferty do „Głosu" „Dojazd tramwajem" 647—2

Pierwszorzędny

krawiec damski

wykonywuje obstalunki podług ostatnich modeli. Mając tani lokal, szyję po bardzo niskiej cenie. Palta od 6000 mk., kostjumy od 8000 mk. Cegielniana 47, front, Fajgenblat. 697-1

Szczurołap

jest poszukiwany. Dzielna 56, u stróża.

5?9—3

Hafciarki

do richelieu i filet (siatki) potrzebne. Zgłaszać się z próbami od 8—6. Andrzeja 41 m. 14. 609-2

Pokój umeblowany

z niekrępującem wejściem potrzebny. Oferty pod M. M. 17, złożyć w Admin. „Głosu". 540-2

NA WYPŁATĘ

towary męskie, damskie, jedwabie CH. MARKOWICZ i S-ka Piotrkowska № 57, podwórze. 235—3

ROBOTY

w zakres haftu ręcznego wchodzące oraz do rysowania przyjmuje

Zofja Landau-Glocerowa

Piotrkowska 114, m. 21.

553—4

Pianino

dobre do wynajęcia. Oferty do „Głosu" pod „nowe"

62?—3

Zawiadomienie. 85—1

Magazyn Okryć Damskich i Dziecinnych

firmy

Alter & Siegel

ul. Piotrkowska 68, (dawniej S. Alter).

Posiada wielki wybór palt najnowszych fasonów z najlepszych materjałów po cenach konkurencyjnych.

Zwiedzenie naszego magazynu nie obowiązuje do kupna. Na składzie towary manufakturowe

Pracownia Okryć Damskich

Ch. Korn

ul. Kilińskiego 40, m. 22.

Pracownia zaopatrzona w najnowsze fasony. Ceny przystępne. 58—4

Sala Tow. Miłośników Muzyki.

— Gmach Grand-Hotelu (Traugutta 1) —

W środę, dnia 1 marca 1922 r. o godz. 8.30 w.

Pożegnalny koncert

pianisty

MAKSYMILJANA

BARACA

W programie: Bach-Busoni, Beethoven (sonata op. 53), Paderewski, Schuman, Rachmaninow i Skriabin (4 sonata).

Bilety są do nabycia w księgarni Fiszera, cukierni Szaniawskiego i w kancelarji T. M. M. od 6—8. 31-1

Lloyd Wielkopolski

Schobert i -Ska, Tow. Akc.

Centrala: **Poznań :: Łódź, Piotrkowska № 120.**

Wielkie Garbary 18. Telefon 7-48.

podaje do wiadomości zainteresowanych klijentów, że z powodu poprawienia się dróg szosowych, wznowił

Ruch samochodowy

Warszawa—Łódź—Poznań

i z powrotem. 2718—1

KUNEROL

IDEALNY TŁUSZCZ DO PIECZYWA

zastępujący w zupełności masło, wydatniejszy w użyciu i znacznie tańszy — Każda oszczędna gospodyni, pamięta przy **zakupach o KUNEROL'U.**

2652—1

TYLKO NA KILKA DNI!

Właścicielka magazynu gorsetów — „MAISON CAPRICE"

z Warszawy przyjechała do Łodzi z dużym wyborem gorsetów, pasków i staniczków ostatnich modeli paryskich.

Piotrkowska 117, m. 2, u pani Maszkowskiej. 2724—3

Pierwszorzędny dyplomowany zakład krawiecki męski

I. BAUM, Piotrkowska № 69

otrzymał **najnowsze modele zagraniczne** i poleca się Sz. Klijenteli **wykonaniem pierwszorzędnych robót po cenach przystępnych, nie zmieniając nigdy cen umówionych.** 7250—1

BRYLANTY

PERŁY i WSZELKĄ BIŻUTERJĘ

po najwyższych cenach kupuje

A. Lewkowicz

89 PIOTRKOWSKA 89 2213—6

Lekarz-dentysta

Berta Markus-Nusbaum

Piotrkowska 51.

Przyjmuje codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10—1 i 4—

Dr. med.

G. Zand-Tenenbaumowa

Choroby kobiece i akuszerja

Zielona 3.

przyjmuje od 4 do 6 w.

7053—15

Niniejszym mam zaszczyt zakomunikować Sz. Klijenteli, iż po powrocie z wojny europejskiej otworzyłem przy **Składzie Nasion** dział kwiatowy pod kierownictwem znanego króla bukieciarzy

W. Salwy.

Polecam kwiaty, wieńce, dekoracje oraz **Nasiona** zagraniczne i krajowe pierwszorzędnych hodowców.

Z poważaniem

J. Skorasiński

2310—4 Konstantynowska 37.

Ogłoszenia drobne

A. A. A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny. Łaźnik, Benedykta 28, m. 13, parter. 417—15

A. A. A. Kupuję meble, dywany, garderobę, futra, maszyny do szycia. Płacę najlepiej. Wajnrajch, Benedykta 19. 2202—10

A! Kursa angielskiego i francuskiego. Ul. Piotrkowska 120. Władanie językami obcymi powinno być przedmiotem zainteresowania się każdego dbające o polepszenie swojego bytu. Najlepiej płatne posady, bądź w urzędach, bądź prywatnie, zajmują osoby władające językami najbardziej rozpowszechnionymi t. j. francuskim i angielskim. Bliższ. informacji udziela Sekretarjat Piotrkowska 120. 2088—10

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje, Piotrkowska 199, m. 14. 99-10

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 2504—10

Buchalter rutynowany poszukuje zajęcia. Jest wolny od 3 godz po poł. Oferty sub K. T. 662—3

Dependentkę na stałe lub na godziny, umiejącą pisać na maszynie, poszukuje adwokat. Of. sub „X" w „Głosie" 671-1

Donne leçons conversation et littérature française. Oferte sub. „Francaise A". 444—4

Dzieci: Proście swych rodziców o Neo-Fosfatynę Galena jako odżywczą. Jest do nabycia w aptekach, drogerjach. 170—10

Inteligentna bona wychowawczyni ze średniem wykształceniem do dwojga dzieci potrzebna Pomorska 6, m. 6. 688-1

Kosmetyczny masaż twarzy, naturalne farbowanie włosów, środek przeciwko wypadaniu włosów, poleca rutynowana kosmetyczka. Zielony Rynek № 6 m 5, od 11—1 i od 3—7. 612—2

Kupię sklep, mleczarnię, owocarnię, ewentualnie odnajmę pusty lokal. Oferty w „Głosie" pod „Kupię". 668—3

Kupię rower i maszynę do szycia w dobrym stanie. Wiadomość Piotrkowska 137 w sklepie galanteryjnym. 637—3

Maszyna damska (Pfaff) do sprzedania. Napiórkowskiego 27 m. 30 Staszewski. 358—5

Okazyjnie do sprzedania leżanka i 6 krzeseł dębowych (używanych) Cegielniana № 64 m. 9. 611—2

Oddam dziewczynkę na własność 2 lata i 8 mies., katoliczkę Nowo Zarzewska № 5, III piętr m. 29. 670—1

Okazyjnie do sprzedania rower i skrzypce trzyćwierć. Prync, Piotrkowska № 79. 657—1

Pierwszorzędne biuro nauczycielskie F. Sękowskiej, Przejazd 14, poleca: nauczycielki domowe, z franc., niem., świad. chlubne na wieś. Nauczycielki na godz., wychowawczynie, freblanki, bony, gospodynie do dworów i restauracji, kasjerki, ekspedjentki, bufetowe, krawcowe, rządców, gajowych z chlubnemi świadectwami

Pokój frontowy z oddzielnem wejściem, zdatny na interes jest do wynajęcia w centrum miasta. Oferty „L. L." 723—1

Potrzebny czeladnik krawiecki na spodnie. — Nawrot № 35, Fiszbuch 651—2

Polecam: towary białe, obrusy, ręczniki, chusteczki, barchany oraz pończochy L. Rajchert, Zielona 14 296—10

Piesek mały pokojowy rasy ratlerek (repinczer) do sprzedania, ul. Składowa 26 m. 3. 561-3

Panna, ukończyła gimnazjum, poszukuje zajęcia w godzinach 9—1. — Oferty do „Głosu" sub „Panna". 613—2

Sprzedam magiel Gubernatorska 31. 434-7

Potrzebne zdolne panny i uczenica do „Richelieu" i ręcznego haftu. Szkolna № 6, m. 7. 696-1

Sprzedam 2 maszyny do pisania „Remington", oraz rosyjska „Adler № 7". Piotrkowska 191, m. 8, od 10—1. 552—1

Sprzedam tanio garnitur żakietowy i smoking nowy z przedwojennego materjału, na średnią osobę. Składowa № 26 m. 3 562—

Student udziela lekcji, przysposabia do egzaminów. Specj: polski, łacina Piotrkowska 16, miesz. 22. 431—3

Student udziela matematyki, łaciny, chemji, fizyki, języków. Kilińskiego 86, m. 3, g. 3—4. 706—3

Tapicer dekorator przyjmuje wszelkie tapicerskie roboty, zakładanie firanek. Uwaga! Tylko Cegielniana № 64, m. 9. 610—1

Tapicersko-dekoracyjny zakład przyjmuje wszelkie obstalunki, przerabiam meble, materace i zakładam firanki Nawrot № 8. 689-1

Uczennica piątej klasy udziela korepetycji. Piotrkowska 166, m. 3.

Udzielam lekcji francuskiego po cenach przystępnych. — Oferty do „Głosu" sub. M. S. L. 559—3

W zamian za francuski udzielę lekcji gry fortepianowej. Oferty sub „Mister Harrison" 729-1

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania bardzo dobrze prosperujący — sklep komisowo-galanteryjny, wraz z mieszkaniem. Wiadomość: Nawrot 54, w sklepie komisowym. 638-3

Zaginął chłopiec lat 10, ubrany w czarną marynarkę i czapkę okrągłą pluszową. Uprasza się o zawiadomienie pod adresem Jana Grzybowicza. Aleje I Maja № 77. 683-1

Zdun przyjmuje roboty. Przejazd № 33, m 4. 658—3

I pokój parterowy przy ul. Senatorskiej zamienię również na 1 pokój w dzielnicy miasta od ul. Nawrot do Pomorskiej (Sredniej). Wiadomość w piwiarni ul. Sienkiewicza 7. 307—1

2 pokoje z kuchnią umeblowane z wygodami w Pabjanicach w domu pierwszorzędnym do odstąpienia, komunikacja z Łodzią 45 minut tramwajem. Oferty do „Głosu" pod „Okazja 2460" 460—3

Zagubione dokumenty:

Abraham Herman zgubił kartę bezterminowego urlopu wyd. w Zgierzu. 669—3

Bernsztajnówna Dora zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 945—3

Gawrońska Marja zgubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi 590—

Ginat Berek zgubił paszport polski, wydany w Kamińsku. 661—1

Krysztoporska Michalina zgubiła portfel, zawierający 15.000 mk. oraz dowód osobisty, wyd. w Błaszkach. Zwrócić Przędzalniana 51 Nowak. 633—3

Rozenfarbówna Zysla zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 663—3

Raduszewska Florentyna zgubiła paszport niemiecki wyd. w Dąbiu. 681—3

Strohwajs Izrael zgubił kartę powołania z r. 1901, wyd. w Łodzi. 665-3

Szejnberg Adolf zgubił legitymację, wydaną przez magistrat m. Łodzi.

Sumraj Anszel zgubił kartę powołania rocz. 1901, wyd. w Tomaszowie.

Slusarski Antoni zgubił kartę bezterm. urlopu wyd. w Modlinie. 569-3

Szenwald Hieronim zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 602—3

Skórkowski Benjamin zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 618—3

Tenenbaum Feliks zgubił legitymację Uniwersytetu Jagiellońskiego, tymcz dowód osobisty oraz zaświadczenie demobilizacyjne, wydane w Łodzi. 584—3

Zylbersztajnówna Roma ucz. kl. III gimn. p. Rajskiej, zgubiła matrykułę. 710—1

Freblanka (niemka)

do 3 letniego dziecka poszukuje się, musi władać dobrze polskim językiem i wymagane świadectwa. Cegielniana 87 miesz. 12, I piętro—wejście z oficyny.

W tym-że samym domu poszukuje się

służąca

do sprzątania. 828—1

Nakładaczka

potrzebna do drukarni „Kultura" Cegielniana № 10. 667—1

KUPIĘ
warsztaty ręczne

tkackie z maszynami w dobrym stanie. Oferty „A B № 2695" do „Głosu". 695—1

Zurnali

wypożyczanie, sprzedaż, przeglądanie ostatnich nowości „Ogniwo", Sienkiewicza № 67, Rościszewska. 679—1

Uwaga!

poszukuje się dobrych szewców na damskie męskie i dziecinne roboty do wydania. Gdańska 77, m. 15. 693-1

Anglik

nauczyciel poszukuje pokoju umeblowanego za lekcje lub zapłatę. Oferty sub „anglik" do „Głosu" 659—1

Sypialka

machoniowa, elegancka, przedwojenna, w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Gdańska 31, m. 12 687—1

Przystojna

młoda izraelitka z dobrą praktyką własnego gabinetu lekarsko dentystycznego w celu matrymonjalnym, nawiąże znajomość z młodym dobrze usytuowanym izraelitą. Zgłoszenia nieanonimowe sub „Atena" do „Głosu" 692—1

Z kapitałem od
4—5 miljonów

przystąpię jako wspólnik z udziałem pracy do fabrykacji. Oferty pod „Chrześcijanin" do Adm. „Głosu". 715—2

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 650.—, Kwartalnie Mk. 1950.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 50.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 750. Kwartalnie 2250.— Zagranicą Mk. 1200.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ...CZAJNE: 40 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE: 15 mk. za wyraz najmniej 150 mk. Poszukiwanie pracy oraz zgubione dokumenty po 10 mk. NADESŁANE: przed tekstem 120 mk, w tekście 150 mk. po tekście 75 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 65 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i ślubne po mk. 5000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych 25 proc. drożej. Za termin. druk ogłoszeń i ofiar adm. nie odpowiada.